DZIŚ 12 STRON

Rok IV — KATOWICE, WTOREK 9 STYCZNIA 1934 ROKU — Nr. 9

NOWY CZAS

KATOWICE UL. MIELĘCKIEGO 8 TELEFON 29-48

10 gr

REPREZENTACJE: BIELSKO, ... SOSNOWIEC ... CIESZYN ... RYBNIK ... TARNOWSKIE GÓRY — LUBLINIEC

Wielki proces komunistyczny

Szajka 15-tu na ławie oskarżonych

KRAKÓW, 8. 1. — Tel. wł. — Półtora roku mija od chwili, gdy na terenie Małopolski zlikwidowana została działalność wielkiej szajki, uprawiającej agitację komunistyczną, połączoną z działalnością szpiegowską. 18 blisko miesięcy w zamkniętych ściśle biurach sędziego śledczego i prokuratora łączono nici, mające ujawnić całokształt działalności organizacji, która za zadanie postawiła sobie propagandę komunizmu wśród wojskowych.

Sprawa ta znalazła już częściowy epilog przed sądem wojskowym w Krakowie, gdzie szereg osób został już skazany na kary długoletniego więzienia.

Obecnie przed krakowskim sądem przysięgłych przez blisko 6 tygodni toczyć się będzie proces przeciwko 15 cywilnym osobom, oskarżonym o działalność komunistyczno - szpiegowską.

Proces rozpoczął się w dniu dzisiejszym.

Po wylosowaniu ławy przysięgłych przewodniczący poleca wprowadzić oskarżonych na salę, odczytując kolejno ich nazwiska i polecając im w tej kolejności zająć miejsca. Zasiadają obok siebie: Roman Śliwa, lat 30, robotnik z Sosnowca, Derla Szpigelówna, lat 29 mundantka adwokacka z Krakowa, Nuchem Abusz Held, lat 27, student prawa U. J., Oskar Karliner, lat 27 student prawa U.J., Jakób Friedländer, lat 26, magister praw, Józef Kusaja, lat 29, szewc, Michał Mirka, lat 33 szewc, Chaskiel Sandbank, lat 29, robotnik, Pinkus Huppert, lat 25, ślusarz, Szame Chanel, lat 31, student praw U.J., Cyla Chanelowa, lat 23, żona poprzedniego, Marek Stoch, słuchacz U.J., Herman Birn, student praw UJ., Herman Limhardt, lat 27, palacz maszynowy, Lejb Dajcza, robotnik lat 26.

Po zajęciu miejsc przez oskarżonych zabiera głos przedstawiciel ławy obrońców, wnoszący o niedopuszczenie powołanych do rozprawy biegłych z referatu samo... DOK Kraków i DOK Katowice. Obrona uważa bowiem, iż biegli w tym procesie nie są potrzebni. W razie dopuszczenia biegłych obrona proponuje na te stanowiska red. Srokowskiego i publicystę warszawskiego Erlicha, rzeczoznawcę w głośnym procesie w Kobryniu. Prokurator sprzeciwia się temu wnioskowi, żądając utrzymania dotychczas powołanych biegłych. Równocześnie stawia wniosek o wyłączenie jawności podczas całej rozprawy, ponieważ chodzi o ujawnienie okoliczności, których zachowanie w tajemnicy leży w interesie bezpieczeństwa państwa. Obrona sprzeciwia się wnioskowi prokuratora, domagając się, by rozprawa toczyła się przy drzwiach otwartych. Trybunał, któremu przewodniczy wiceprezes sądu okręgowego udaje się na naradę.

Po naradzie trybunał wraca na salę rozpraw. Przewodniczący ogłasza iż trybunał przychylił się do wniosku prokuratora i zarządził tajność rozprawy na cały czas jej trwania. Decyzje co do dopuszczenia biegłych przewodniczący ogłosi już na tajnej rozprawie. Skolei opróżniono salę rozpraw. Rozprawa, która potrwa 5 do 6 tygodni przez cały czas toczyć się będzie przy drzwiach zamkniętych.

P. Rosting u Premjera

Prezes rady ministrów J. Jędrzejewicz przyjął wczoraj Wysokiego Komisarza Ligi Narodów w Gdańsku p. Rostinga.

Jednodniowy strajk

wypowiada Łódź

ŁÓDŹ, 8. 1. — Tel. wł. — Związki zawodowe, działające na terenie Łodzi i to zarówno robotników włókienniczych, jak i innych przemysłów, solidarnie wypowiedziały się za proklamowaniem jednodniowego strajku protestacyjnego na środę 10 b. m.

Jedynie Z.Z.Z. nie powzięło dotychczas ostatecznej decyzji w tej sprawie, w kołach robotniczych jednak spodziewają się, że decyzja ta zapadnie na kongresie warszawskim, przyczem Z.Z.Z. przyjmie wyznaczony termin, aby nie rozbijać solidarności robotniczej.

Na posiedzeniu Unji Zw. Pracowników Umysłowych oświadczono się również za strajkiem. Unja powzięła uchwałę, wzywającą wszystkich pracowników umysłowych do czynnego poparcia strajku.

Strajk rozpocznie się o północy i trwać będzie jedną dobę.

W czwartek we wszystkich zakładach podjęta będzie normalna praca.

Pozatem, jak się dowiadujemy, związki oświadczyły się za bezwzględnem utrzymaniem angielskiej 6-godzinnej soboty. Robotnicy zgodnie z powziętą uchwałą po przepracowaniu 6 godzin opuszczą warsztaty, następna zmiana zaś natychmiast podejmie pracę i pozostanie w fabrykach przez następne 6 godzin, aby nie stwarzać przerwy w pracy.

Niezależnie od tego mają być podjęte zabiegi, by związki przemysłowców zawarły umowę, gwarantującą robotnikom utrzymanie dotychczasowego stanu rzeczy, zarówno pod względem wynagrodzenia, jak i czasu pracy. (Ro).

Policjant ofiarą krwawego awanturnika

Oblężenie i śmierć bandyty z Żyrardowa

Na odbywającej się w Żyrardowie zabawie tanecznej w lokalu przy ul. Kościelnej powstała wśród podchmielonego towarzystwa

bójka.

Wkrótce tedy wszystkich jej uczestników, między którymi znajdował się młody, bo zaledwie 21-letni, lecz

osławiony już awanturnik,

Zygmunt Rybka, wyproszono na ulicę.

To jednak nie położyło kresu bójce, dobrze wsławiony bowiem Rybka wyciągnął w pewnym momencie

nóż.

Kilka błyskawicznych ruchów i kilka rannych osób, słaniając się, uciekało od krwawego awanturnika. Wieść o zajściu tem doszła do komisarjatu, skąd przybył wkrótce posterunkowy, 42-letni Jan Romanowski, z zamiarem aresztowania Rybki.

W chwili jednak gdy znajdował się od niego zaledwie w odległości dwóch kroków, awanturnik wyciągnął niespodziewanie rewolwer i dał kilka strzałów,

kładąc posterunkowego trupem

na miejscu. Następnie, korzystając z ogólnego zamieszania rzucił się do ucieczki i wkrótce znikł z oczu.

W kilka godzin później policja otoczyła dom nr. 17 przy ul. Limanowskiej, gdzie jak ustalono, ukrył się Rybka.

Na wezwanie przedstawicieli władz morderca policjanta

odpowiedział strzałami.

Wywiązała się tedy walka, która po chwili zakończyła się śmiertelkrwawego zbira. Rybka

padł trafiony kilkoma kulami.

Ciało jego zabezpieczone zostało na miejscu do czasu przybycia komisji śledczej.

Ofiara zbrodniarza, zmarły na posterunku policjant Romanowski pozostawił żonę i dziecko.

Morderca policjanta ujęty

Obezwładniono go bombą łzawiącą

Z Rybnika donoszą: Władze policyjne otrzymały informacje, że ukrywający się od dłuższego czasu przed ręką sprawiedliwości zabójca ś. p. posterunkowego Fójcika z Rybnika, Franciszek Siwiec, ukrywa się w Chwałowicach w domu swej narzeczonej Winklerówny.

O godz. 6-ej rano otoczono dom w którym Siwiec miał się ukrywać.

Na widok mundurów policyjnych Siwiec posiadający broń, zamierzał stawić opór.

Próbę tę udaremniono, przez rzucenie granatu zawierającego gazy łzawiące, co uniemożliwiło mordercy jakąkolwiek akcję.

Zaopatrzeni w maski policjanci wtargnęli do wnętrza i obezwładnili Siwca.

Narazie Siwiec został ulokowany w aresztach policyjnych miejscowego posterunku w Chwałowicach.

Grozi mu sąd doraźny.

Wywrotowcy przed sądem

W bieżącym tygodniu odbędzie się w sądzie okręgowym w Katowicach proces przeciwko kilku członkom Jungdeutsche-artei, oskarżonym o wystąpienia antypaństwowe.

Wszyscy oskarżeni znajdują się od dłuższego czasu w więzieniu.

Udar serca

kierownika drukarni

Wczoraj rano o godz. 8.30 zasłabł nagle w drukarni Kattowitzer Zeitung, 56-letni kierownik, Augustyn Oberwetter.

Oberwetter, rażony udarem serca, wyzionął na miejscu ducha.

Zwłoki jego przewieziono do mieszkania przy ul. Kościuszki 23. Lekarz stwierdził zgon.

Zastanówmy się trochę...

„... i usiłował udawać ciężko chorego..."

Gdy się ma cierpliwość i dobry wzrok, przeczytać można prawie codzień w rubryce „wypadków najdrobniejszych" w pięciu słowach zawarte historje dramatów i tragedyj ludzkich.

Ot, choćby takie, jak ta:

„Przed domem Nr. . . na ulicy , . . upadł na chodnik jakiś mężczyzna . . . Przybyły lekarz Pogotowia przewiózł go do ambulatorjum, gdzie stwierdził, że jest to 40-letni X. Y., od dłuższego czasu pozostający bez pracy, mieszkania i środków do życia i który wskutek tego zasłabł z głodu.

X. Y. usiłował udawać ciężko chorego i prosił o odesłanie go do szpitala, wkońcu musiał ze smutkiem opuścić stację Pogotowia".

To wszystko...

Jak mało wierszy, a jakże dużo treści!...

Odroczenie komisji zagranicznej

Biuro Senatu komunikuje, że w związku z objęciem przewodnictwa styczniowej sesji Rady Ligi Narodów, p. minister spraw zagranicznych zmuszony jest przyśpieszyć swój wyjazd do Genewy. — zwołane na 9 stycznia b. r. posiedzenie komisji spraw zagranicznych Senatu zostało odroczone do powrotu p. ministra Becka do Warszawy, który nastąpi prawdopodobnie z końcem b. m.

200 dzieci bez ojców

po „oszczędnościach" zakończonych zbrodnią w górnictwie

PRAGA, 8.1. — W całem zagłębiu węglowem panuje wśród górników silne podniecenie, które zwiększyło się jeszcze w związku z przygotowaniami do

manifestacyjnego pogrzebu

13 ofiar, wydobytych z gruzów i śmierć ziejących otchłani kopalni w Oseku.

Dla reszty — 138 ludzi — grobem pozostaną czeluście węglowe. Tych los już przesądzony. Nikt tam nie ludzi się już nadzieją. Kielnia i młot murarza postawiły ostateczny krzyżyk nad ich mogiłą. Grób został zamurowany.

Ale wśród pozostałych żyje ich pamięć, żyje poczucie ciężkiej, niepowetowanej krzywdy. 150 ludzi, którzy nie stawili się po odbiór tygodniowej wypłaty,

200 osieroconych dzieci,

lament kobiet odbierających z szatni ubrania zagrzebanych górników — to fakty, które wżarły się w dusze pozostałych ich towarzyszy.

Hasło strajku krąży wśród górników. Dotychczas jednak nie objęło wszystkich kopalni. W dwuch zaledwie wszyscy górnicy wstrzymali się od pracy.

Wielki wiec zwołany do Mostu przez komunistów w związku

z proklamacją ogólnego strajku,

został przez policję rozpędzony.

Mimo to odbyło się tajne zebranie reprezentantów 35 kopalń, na którem w rezolucjach domagano się ostro ukarania wszystkich, ponoszących odpowiedzialność za katastrofę, a przedewszystkiem

usunięcie dyrektora kopalni

Beyssera.

Żądano również odwołania żandarmerji i wojska, mimo to, z racji pogrzebu ofiar katastrofy i spodziewanych rozruchów do Oseku sprowadzono nowy oddział żandarmów w liczbie 150 osób.

Rozgoryczenie wśród górników potęguje przekonanie, że moralną sprawczynią tragedji górniczej była chęć zwiększenia zysków, dywidendy, która dyktowała akcjonarjuszom przeprowadzanie

redukcyj i oszczędności

pod płaszczykiem racjonalizacji pracy.

Ogół mieszkańców okręgu węglowego z ulgą tedy przyjął wiadomość

o aresztowaniu

i odstawieniu do więzienia dyr. Beyssera oraz zawieszeniu w czynnościach radcy górniczego Juzla.

Posłowie Japonji i Persji złożyli swe listy uwierzytelniające

Wczoraj o godz. 12-tej p. Nobubumi Ito poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Japonji, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji na Zamku Królewskim.

Przy audjencji obecni byli: minister spraw zagranicznych p. Józef Beck szef kancelarji cywilnej p. Bronisław Hełczyński, szef gabinetu wojskowego Pana Prezydenta płk. Głogowski, zastępca dyrektora protokułu p. Rajnold Przeździecki oraz członkowie domu cywilnego i wojskowego Pana Prezydenta Rzeczypospolitej.

Również wczoraj p. Nader Mirza Arasteh, poseł nadzwyczajny i minister pełnomocny Persji, złożył Panu Prezydentowi Rzeczypospolitej swe listy uwierzytelniające na uroczystej audjencji.

):*:(

Kurs antykatolicki wzbiera na sile

BERLIN, 8.1. — Biskup w Moguncji wydał polecenie wywieszania na świątyniach i budynkach kościelnych wyłącznie flag papieskich i kapituły, powołując się przytem na przepisy istniejące w tym względzie z czasów przedwojennych.

Prasa narodowo - socjalistyczna interpretuje to zarządzenie, jako zakaz wywieszania flag hitlerowskich, nazywając je „prowokacją nowych Niemiec".

):*:(

Główne wygrane wczorajszego ciągnienia

I.

Zł. 20.000 na nr.: 165550

Zł. 10.000 na n-ry: 41682 127494

Zł. 5.000 na n-ry: 64594 99010 127449 131092 155113

Zł. 2.000 na n-ry: 6618 48222 74667 76303 90052 93203 109963 110588 137099 137273 137946

Zł. 1000 na n-ry: 6477 7217 8413 8942 11827 13067 26494 28933 36351 39847 43323 47817 48594 56884 59008 59009 59417 69795 70304 72817 87449 94662 96420 97173 97273 97865 116079 116038 119751 120318 120344 120991 124016 128687 137105 140009 140787 142632 150474 150938 153367 164837

Dalszy ciąg na str. 10-tej.

II.

15.000 zł. na nr. 10241.

5.000 zł. na nr-y: 18096 25133 34270 34092 84335 110141

2.000 zł. na n-ry: 5059 30796 33351 51506 52304 59880 60682 88420 93627 100825 103106 130756 154428 159641 168278

Po 1.000 zł. padło na n-ry: 4902 5786 11573 21106 25815 28048 28849 29247 36724 42919 49236 49177 51760 51883 58734 56464 62452 67459 85523 85528 90987 92264 93712 96049 97697 97607 98836 100319 109972 120202 124995 125220 126834 126889 141733 143825 144721 145930 152940 159250 160591 160553 160591 168241 169342.

Odrzucona kasacja b. komisarza-podżegacza do zbrodni

Uchylony wyrok na wywiadowcę z powodów formalnych

Sąd Najwyższy rozpatrywał wczoraj sprawę b. komisarza policji Bolesława Drewińskiego z Brzozowa oraz wywiadowcy Stefana Stankiewicza, skazanych za podżeganie urzędnika kasy komunalnej Jajki do zabójstwa śm. majora Owoca.

Jajko, strzelając do wychodzących z plebanji Owoca i magistra Chudzika, oddał skrytobójczy strzał zza parkanu, raniąc ciężko majora, i kładąc trupem ś. p. Chudzika.

Rozprawa w Sanoku ujawniła prawdziwe podłoże zbrodni. Komisarz Drewiński, moralny sprawca zabójstwa dał wyraźny rozkaz podległemu sobie wywiadowcy Stankiewiczowi unieszkodliwienia majora Owoca.

— Dać mu po kulach, żeby nie łaził po powiecie!

Stankiewicz przyjął te słowa ze zrozumiałą, jak na podwładnego gorliwością, i powtórzył zlecenie to znajomemu swemu Jajce. Naskutek namów i zapewnienia bezkarności Jajko zgodził się na wykonanie przestępstwa, o czem Stankiewicz zameldował natychmiast komisarzowi.

— Tu jest człowiek, który chce go zabić.

Drewiński machnął tylko na to ręką.

— Róbcie, co chcecie.

Sąd przysięgłych wydał wyrok, uznający winę Drewińskiego, Stankiewicza i Jajki, a trybunał

skazał komisarza na 5 lat więzienia, wywiadowcę na 3 lata, a wykonawcę „dintojry" na 2 lata więzienia.

Jajko przyjął wyrok, natomiast przebywający w więzieniu Drewiński i Stankiewicz wnieśli kasację.

Sąd Najwyższy kasację w stosunku do Drewińskiego pozostawił bez rozpoznania, zaś w stosunku do Stankiewicza wyrok uchylił, jedynie co do wymiaru kary, bowiem

sąd przysięgłych popełnił błąd formalny,

przy łączeniu kar, wymierzonych oskarżonych za podżeganie i za udział w zamachu.

):*:(

Sensacyjna klęska Niemców

Poznań -- Berlin 12:4

POZNAŃ, 8.1. W Poznaniu wobec zgórą 4.000 widzów rozegrany został w niedzielę wieczorem międzymiastowy mecz bokserski pomiędzy reprezentacjami Berlina i Poznania, zakończony

sensacyjną klęską drużyny berlińskiej w kompromitującym dla Niemców stosunku 12.4.

Zwycięstwo poznańczyków było zupełnie zasłużone, gdyż górowali oni zdecydowanie nad przeciwnikami, zwłaszcza wyraźna była przewaga Rogalskiego, Sipińskiego, Majchrzyckiego oraz Piłata. Mniej przekonywujące było zwycięstwo Kajnara. Natomiast Dankowski i Przybylski ulegli nieznacznie na punkty.

Zwycięstwo przyjęte zostało przez olbrzymi tłum widzów,

hucznemi oklaskami.

Sędziował w ringu bardzo dobrze p. Laube z Pragi Czeskiej.

Przed zawodami drużyny wymieniły między sobą

pamiątkowe proporczyki.

Sala była udekorowana flagami polskiemi i niemieckiemi.

Nad flagami niemieckiemi widniał

znak swastyki.

Obie drużyny witane były bardzo serdecznie przez publiczność,

Ministrowie i posłowie na usługach łobuza

Afera na podziw całemu światu

Francja w odmęcie bagna moralnego

Zdaniem całej prasy francuskiej, dymisja obecnego rządu w związku z aferą Stawiskiego nie ulega już wątpliwości. Chodzi tylko o ustalenie drobnych przesunięć na fotelach ministerjalnych, jakie musza nastąpić po usunięciu skompromitowanego ministra kolonji Dalimier.

Afera Stawiskiego nie jest pierwszą we Francji powojennej, przeciwnie jest jedną z nader licznych spraw nad wyraz skandalicznych i kompromitujących mnóstwo osób najwyżej postawionych, zarówno ze świata parlamentarnego i politycznego, jak handlowego a nawet naukowego.

We Francji wytworzyła się na tem tle specjalna, bardzo charakterystyczna gałąź sztuki komedjowej, biorąca sobie za przedmiot satyrę na łapownictwa i udział w przeróżnych aferach, którym oddaje się tyłu dygnitarzy francuskich.

Sam Herriot zauważył na marginesie sprawy Stawiskiego, że Francja powojenna przeżywa nieustanny kryzys moralny, który właśnie jest powodem istnienia tylu tak skandalicznych afer jakie obserwuje się od dłuższego czasu.

Sprawa Stawiskiego jak niepierwsza jest we Francji, tak i niepierwszą jest w życiu tego niezwykłego oszusta.

Stawiski — naturalizowany Rosjanin ma dziś lat 47, ale po raz pierwszy sądzony był za przestęstwa natury finansowej już w roku 1915. Od tego czasu dał się poznać m. in. niezwykle bezczelną spekulacją giełdową z obligacjami węgierskiej pożyczki reparacyjnej, na sumę 600 miljonów franków, dalej aferą w towarzystwie kredytowem miasta Orlean na sumę 20 miljonów franków, które pożyczył pod zastaw fałszywych szmaragdów wielkości kurzych jaj i wreszcie — nie licząc setek spraw pomniejszych — ostatnia swą aferą, w której w grę wchodza kapitały na ogólną sumę przeszło miljarda franków. Mimo zaszarganej opinji — każde nowe oszustwo Stawiskiego uchodziło mu bezkarnie, albowiem poparcia swego i opieki udzielali mu pozostający z nim w stosunkach finansowych najwyżsi dostojnicy francuscy. Oprócz min. Dalimier skompromitowani są w ostatniej jego aferze „bajońskiej" — poseł Garat, adw. Bonnauve, dyr. Tissier, adw. Dominique, red. Dubarry, a nawet — podobno — sam „nieposzlakowany" przywódca socjalistów francuskich Leo Blum.

Poseł Garat jest już aresztowany, dalsze tego rodzaju sensacje nastąpią zapewne w najbliższych godzinach.

Pogłoski o ucieczce Stawiskiego do Venezueli i o rzekomem jego samobójstwie nie potwierdzają się. Natomiast coraz pewniejsze jest przypuszczenie, że oszust zbiegł do Włoch i stamtąd za pośrednictwem swych wysłanników zamierza pertraktować z rządem i sądami Francji.

Afera Stawiskiego wywołała w całem państwie nader przygnębiające i przykre wrażenie.

Rozpoczęcie rozmów handlowych

polsko-sowieckich

W dniu 8 b. m. odbyła się w Warszawie wstępna konferencja prezydjum „Polrosu" z pełnomocnikiem ludowego komisarjatu handlu zewnętrznego p. Firsowem, w której wzięli udział również naczelny dyrektor „Sowpołtorgu" inż. Ziabicki z zastępcą dr. Grynbergiem.

Zebranie było poświęcone sprawom wykonania planu importowo-eksportowego „Sowpołtorgu" w 1933 r.

———————):*:(———————

„Gdynia - Allemagne"

Ignorancja geograficzno-polityczna w Połudn. Amer.

Gdynia jest dziś już wielkim portem, ale nie wszystkie obce porty wiedzą, że jest ona portem polskim. Zdarza się często, iż zarządy nawet wcale dużych portów na innych kontynentach uważają Gdynię za port, położony na terytorjum Niemiec.

Ostatnio naprzykład do zarządu portu gdyńskiego nadszedł list od zarządu portu Montevideo, jednego z największych portów Południowej Ameryki, zaadresowany „Gdynia — Allemagne". Zamało widać jeszcze propagujemy naszą Gdynię jako własny i właściwie jedyny, niepodzielnie polski, wielki port Bałtyku.

„Na załapanego"

Gdy na jesieni ub. roku powstawały w Warszawie codzień to nowe teatry, ludzie rozsądni wzruszali ramionami, kiwali głowami i... obliczali.

Obliczyli też wtedy, że za czasów najlepszej konjunktury gospodarczej nie było w Warszawie tylu teatrów, co u progu piątej zimy kryzysowej.

Więc pełni zdziwienia pytali: — któż ma zapełnić te wszystkie teatry. A jeśli już nie zapełnić — to bodaj dać możność przetrwania...

Po kilku tygodniach zamknął się jeden teatr. Jeszcze po kilku — drugi..

Ale powstają na ich miejsce coraz to inne, nowe..

Kto ma do nich chodzić? Kto ma zapewnić im byt?

A przy okazji tych „plajt" teatralnych — wychodzą najaw rzeczy równie oburzające, co i charakterystyczne.

Charakterystyczne zresztą nietylko dla imprez teatralnych, ale i dla wielu innych przedsięwzięć, obliczonych „na załapanego", a kalkułowanych „w powietrzu"...

Okazuje się oto, że gdy jakiś jegomość poczuje w kieszeni „kapitał zakładowy" w imponującej sumie paru tysięcy złotych, to już się czuje przedsiębiorcą i „idzie zakładać" teatr, restaurację, kawiarnię i t. p.

Jak się to robi?

Wcale, jak się okazuje prosto: bierze się lokal na kredyt, urządzenie na kredyt, angażuje się ludzi do pracy (czasem bierze się też i kaucje od nich, żeby powiększyć kapitał...), obiecuje się tym ludziom pensje, gdy już zagłośno krzyczą, to się ich ucisza pięciozłotowemi zaliczkami — otwiera się kasę i zbiera się pieniądze... aż do czasu, gdy w oczy komornik albo i prokurator.

Jaka szkoda, że sprawa kończy się na prokuratorze, a nie zaczyna się od niego... Oszczędziłoby się wielu ludziom krzywd moralnych i materjalnych, uchroniłoby się wielu od strat, których już nigdy nie powetują.

Tragedja w rodzinie emigranta rosyjskiego

Zastrzelił żonę, córkę i siebie

W rodzinie dyrektora fabryki rowerów Michała Natarowa obchodzono według religji prawosławnej i starego stylu święta Bożego Narodzenia, których pierwszy dzień przypadł w ubiegłą niedzielę.

Przy zapalonej choince zebrali się wszyscy — dyr. Natarow, żona jego, Helena i 3-letnia córeczka Wiera.

Natarow, który od kilku dni był niebywale przygnębiony i zdenerwowany, wyjął niespodziewanie rewolwer i

dał kilka strzałów,

mierząc do żony i córki, wreszcie ostatnią kulę pozostawiając dla siebie.

Strzały okazały się wyjątkowo trafne. Nadbiegła na odgłos ich służba znalazła

trzy trupy,

leżące w kałuży krwi. Sprowadzony natychmiast lekarz potwierdził zgon.

31-letnia Helena Natarowa otrzymała dwie kule w klatkę piersiową, malutka Wiera trafiona została w głowę, tak iż

kula rozsadziła czaszkę.

Zabójca i samobójca, 51-letni Michał Natarow przybył do Polski przed kilkunastu laty i otrzymał kierownictwo fabryki rowerów pod firmą „Ormonde", znajdującej się w Strudze pod Warszawą. Rodzina dyrektora cieszyła się nagólną sympatją.

Przyczynę tragedji która położyła kres życiu trzech osób, była podobno

tęsknota za Ojczyzną

Natarowa. Miał on niejednokrotnie wyrażać się, że nie może żyć poza granicami swej ukochanej Rosji, do której jednak powrócić nie mógł ze względu na panujące tam stosunki polityczne.

Obrady nauczycieli

szkół średnich

W dniach 5-tym i 6-tym b. m. odbyło się w Warszawie posiedzenie wydziału wykonawczego sekcji szkolnictwa średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego z udziałem przedstawicieli ogniw terenowych z okręgów: śląskiego, lwowskiego, lubelskiego wileńskiego, warszawskiego i poznańskiego. Obradom przewodniczyła p. posłanka Marja Jaworska, prezes sekcji szkolnictwa średniego Związku Nauczycielstwa Polskiego.

W pierwszym dniu obrad p. Cz. Pawłowski wygłosił referat p. t. „Nauczycielstwo szkół średnich prywatnych", w którym wysunął sprawę wydania w najbliższym czasie dla nauczycielstwa ustawy specjalnej, dotyczącej umowy o pracę oraz powołania do życia izb nauczycielskich, które podobnie, jak izby lekarskie, adwokackie i t. p. broniły interesów zawodowych nauczycielstwa. Jednocześnie referent omówił kwestje likwidacji szkół średnich prywatnych, nie wywiązujących się z zobowiązań finansowych wobec nauczycielstwa przy jednoczesnem samoopodatkowaniu się nauczycielstwa szkół średnich prywatnych w wysokości pół proc. pensji na rzecz kolegów, którzyby utracili pracę naskutek skurczenia się ilości zakładów prywatnych. Następnie p. Stanisław Machowski zreferował nową ustawę uposażeniową i jej konsekwencje w stosunku do nauczycielstwa szkół średnich państwowych.

W drugim dniu obrad p. dr. A. Żebrowska wygłosiła referat p. n. „Prawda w szkole", dotyczący etyki życia codziennego młodzieży w szkole średniej. Następnie p. dyr. Stefan Drzewiecki zreferował statut nowego gimnazjum, podkreślając jego wysokie walory z punktu widzenia wychowania państwowego.

Min. Beck o polskiej polityce zagranicznej

w wywiadzie dla paryskiego „Excelsiora"

PARYŻ, 8.1. Wczoraj „Excelsior" ogłasza wywiad R. Vauchera z p. ministrem spraw zagranicznych Beckiem.

Wspomniawszy o konieczności wysiłku w celu odbudowy współpracy międzynarodowej i stabilizacji politycznej Europy minister oświadczył:

— Przywiązywaliśmy w ciągu ub. roku specjalne znaczenie do faktu niepozostawania bezczynnie w dziedzinie naszych specjalnych interesów i naszych natychmiastowych możliwości. Szukałem pozytywnych rozwiązań tam, gdzie nastręczała się poważna sposobność. Z tego punktu widzenia nie jestem niezadowolony z r. 1933. Mam wrażenie, że atmosfera na tym odcinku jest dziś zdrowsza. Nasz rząd kierując się temi zasadami, napotkał z wielu stron dobre chęci, które pozwoliły na osiągnięcie pożytecznej współpracy.

Mówiąc o stosunkach polsko-niemieckich, minister zaznaczył, że niesłusznie przypisywano Polsce chęć pielęgnowania trudności: Ku naszemu wielkiemu zadowoleniu — powiedział minister — stosunki polsko-niemieckie polepszyły się. W sprawie stosunków polsko-rosyjskich, min. Beck oświadczył:

— Uważam, że zbliżenie polsko-rosyjskie jest wzorem akcji, mającej na celu poszukiwanie nowych dróg, które zamiast błąkania się wśród małych trudności, będzie starać się doprowadzić do pozytywnego rezultatu. Nasze stosunki z Sowietami postępowały naprzód logicznie etapami, z których każdy znaczony był ważną deklaracją, lub dokumentem politycznym. Podpisaliśmy całą serję tych aktów w ciągu ostatniego roku i każda z tych manifestacyj politycznych była rezultatem ewolucji, od bywającej się w doskonałej harmonji z rozwojem rzeczywistych stosunków i z działalnością obu rządów.

Jest to akcja, która daje mi dużo zadowolenia i którą uważam za potężny czynnik w dziedzinie stabilizacji Europy Wschodniej. Znaleźliśmy szczęśliwą nową drogę, po której postępujemy logicznie i metodycznie naprzód".

A w sprawie stosunków polsko-francuskich niema, jak sądzę, nic do powiedzenia — zapytał red. Vaucher.

— Tak — odpowiedział min. Beck. Niema nic nowego do powiedzenia o nich i w tem stwierdzeniu widzę bardzo pozytywną deklarację.

Z satysfakcją może stwierdzić, że od początku stosunków polsko-francuskich umiano z wielkiem przewidywaniem wytyczyć wielkie linje współpracy.

Można to stwierdzić naskutek tego, co nazwałbym naturalnemi tendenciami 2-ch narodów, które w swej współpracy nie zmierzają do żadnego celu, który mógłby naruszać słuszne interesy innych narodów i stać na przeszkodzie rozwojowi idei bardziej ogólnych i szerszych. W tem tkwi — powiedział kończąc min. Beck — stwierdzenie bardzo zachęcające w epoce tak trudnej, jak dzisiejsza.

Zgon generała Dubail

PARYŻ, 8.1. Wczoraj zmarł w Paryżu gen. Dubail, który odegrał poważną rolę podczas wojny światowej jako dowódca wschodniej grupy armji. Stanowisko to gen. Dubail zajmował do r. 1916 kiedy został mianowany gubernatorem wojskowym Paryża.

W początkach wojny energiczna akcja gen. Dubail uratowała Nancy.

—):*:(—

Zlikwidowanie 2 spraw polsko-gdańskich

GDAŃSK, 8.1. — Po bezpośrednich pertraktacjach ustnych pomiędzy pełnomocnikiem komisarza generalnego R. P. oraz senatu gdańskiego zlikwidowano dwie sprawy sporne, przedłożone już wysokiemu komisarzowi Ligi Narodów.

W pierwszym wypadku chodzi o zwolnienie realności, będącej własnością skarbu polskiego od podatku gruntowego. W drugim wypadku o pobieranie podatku od stowarzyszeń, od dawnej filji gdańskiej polskiego transatlantyckiego towarzystwa okrętowego w Odyni.

Przy obustronnem zastrzeżeniu stanowiska prawnego, senat zrezygnował z pobierania tych podatków, przyczem wnioski, żądające decyzji wysokiego komisarza zostały wycofane.

Cele narodowych socjalistów może zrealizować tylko wojna

PARYŻ, 8.1. Bernus w „Journal des Debats" pisze, że właściwie mówiąc niema konfliktu francusko niemieckiego. Nad sytuacją ogólną dominuje fakt istnienia polityki niemieckiej, której cele **mogą być zrealizowane tylko przez wojnę.**

Jedynie rozsądnym punktem widzenia jest więc utrzymanie pokoju przez niedopuszczenie do zmiany równowagi sił na korzyść państwa, którego polityka jest skierowana ku wojnie.

Zagadnienie pokoju jest proste. Jego rozwiązanie polega na niedopuszczeniu 3-ej Rzeszy do uzyskania takiej siły, by mogła sądzić, jak druga, Rzesza Wilhelma Drugiego, w r. 1914, że może narzucić **swą wolę Europie.**

Zagadnienie to staje się skomplikowanem na skutek szeregu form, które ukrywają rzeczywistość.

Dziennik uważa, że nota, złożona przez ambasadora Francji w Berlinie, daje podstawę do przyszłych dyskusyj, podczas których będą czynione usiłowania narzucenia Francji układu, konsolidującego zbrojenia **już przeprowadzone w Rzeszy,** co zmniejszyłoby siły francuskie. W tem leży wielkie niebezpieczeństwo przyszłych rokowań. Zgodzono się na postawienia zagadnienia rozbrojenia w sposób sprzeczny z elementarnemi zasadami rozsądku i oczywistego dobra pokoju.

—:::*:::—

Gęstość zaludnienia nad granicą niepokoi Niemców

BERLIN, 8.1. „Lokal Anzeiger" ogłasza dane statystyczne ze spisu ludności z czerwca ub. roku, z których wynika, że w pasie dzielącym Berlin od granicy polsko-niemieckiej wzrost ludności od r. 1925 wyniósł tylko 1,55 procent, przyczem przeciętne zaludnienie wynosi w Marchji pogranicznej 44 mieszkańców na kilometr kwadratowy. W okręgach wiejskich zaś znacznie mniej bo tylko 24 mieszkańców na kilometr kwadr.

Podkreślając, że po stronie polskiej gęstość zaludnienia wynosi 60-ciu mieszkańców na kilometr kwadr., dziennik wskazuje na konieczność energicznych zarządzeń kolonizacyjnych na wschodnich obszarach niemieckich.

—):*:(—

50 pijanych awanturników napadło na policjantów

W minione święto Trzech Króli, restauracja Ignacego Kuta w Świętochłowicach, Kolejowa 24, była późnym wieczorem widownią bezprzykładnej awantury, jaką wywołało dwóch podchmielonych gości, którym odmówiono podania trunków.

Kiedy zagrożony pobiciem restaurator zaalarmował policję, awanturnicy opuścili restaurację.

Nadbiegła w międzyczasie policja została otoczona przed restauracją przez grupę około 50 podchmielonych osób, której przewodził Edward Klombik ze Zgody (11 Listopada 28).

Osaczeni policjanci podjęli obronę przy pomocy pałek gumowych, a kiedy poczęto im grozić rozbrojeniem, dali kilka strzałów alarmowych.

Na strzały te grupa rozbiegła się, po zostawiając na miejscu posterunkowych w poszarpanych mundurach.

W czasie pościgu Klombika ujęto i w dniu dzisiejszym zostanie on przekazany władzom sądowym w Król. Hucie.

Strzały w gabinecie restauracyjnym

Krwawe zakończenie biesiady we dwoje

Wczoraj około południa do restauracji Hawelki (Wileńska 19) w Warszawie przyszedł jakiś mężczyzna w towarzystwie kobiety i zajął jeden z gabinetów.

W pewien czas po spożyciu przez młodą parę śniadania, obficie zakropionego alkoholem usłyszano dochodzące z gabinetu odgłosy bójki. W momencie gdy kelnerzy podbiegli do drzwi aby interwenjować, rozległy się trzy szybko po sobie następujące strzały.

Kelnerzy i goście zaalarmowani wystrzałami wpadli do gabinetu, gdzie ujrzeli leżącą na podłodze ciężko ranną kobietę. Jej towarzysz tymczasem spokojnie siedział za stołem.

Wezwano niezwłocznie Pogotowie i policję 14-go kom. Lekarz stwierdził u 23-letniej Bronisławy Krzewińskiej (Piastów pod Warszawą) dwie rany postrzałowe brzucha i przewiózł ją do szpitala Przem. Pańskiego. Jej towarzysza zaś Jana Bętkowskiego (Kamedułów 69 w Warszawie) aresztowano i przeprowadzono do komisarjatu.

Jak stwierdzono, był on pijany. Co było przyczyną usiłowanego zabójstwa, narazie, nieustalono.

Na starą nutę...

Hitlerowcy kochają... gwałt

STRASSBURG, 8.1. W Elversberg, niedaleko Saarbrücken, 20-tu hitlerowców napadło w nocy na miejscowego działacza socjalistycznego. Franza Beckera, który został ciężko pobity i poraniony, tak że w groźnym stanie musiano go odwieźć do szpitala. Obecni przy napaści żandarmi szarscy odmówili wszelkiej interwencji. Dziennik socjalistyczny „Volksstimme", podając powyższe fakty, domaga się od Komisji rządzącej terytorjum Saary w energicznych słowach zwiększenia opieki nad wolnością i bezpieczeństwem obywateli saarskich na terenie Zagłębia.

Marsz wojska Czang-Kai-Szeka

NANKIN, 8.1. — Wojska rządowe pod dowództwem gen. Czang-Kai-Szeka zbliżyły się o 50 mil do Fu-Czan.

Powstańcy w prowincji Fu-Kien gromadnie poddają się wojskom rządowym.

Marsz. Balbo na nowej placówce

TRYPOLIS, 8.1. Przybycie nowego gubernatora Trypolitanji marszałka Italo Balbo spodziewane jest tu w połowie stycznia. Gubernator Balbo przybędzie do Trypolisu na pokładzie statku wojennego.

Stanowisko dla lekarza-katolika

W jednym z miast powiatowych wsch. Małopolski. zmarł w tych dniach szanowany lekarz. Miejsce po zmarłym starają się zająć lekarze-Żydzi czemu sprzeciwia się stanowczo miejscowe społeczeństwo.

Lekarzowi-katolikowi który zamierzałby objąć praktykę po zmarłym poda redakcja nasza szczegóły i nazwę miejscowości.

———:::✱:::———

Skazanie urzędników P. Z. L.

Sąd Okręgowy skazał na 2 lata więzienia b. urzędnika Państwowych Zakładów Lotniczych. Stefana Sowińskiego oraz Wiktora Kisielińskiego również urzędnika tej instytucji na rok więzienia (z zawieszeniem) za sprzeniewierzenie znaczków stemplowych na 25 tysięcy złotych oraz odlepienie znaczków na 1400 zł., wypranie ich i sprzedaż paserom.

Zawieszenie kary na adw.930Bonieckiego

W sądzie apelacyjnym rozpatrzono wczoraj sprawę b. adwokata Zygmunta Bonieckiego, który był skazany przez pierwszą instancję na 2 lata więzienia za przywłaszczenie 48 tys. zł. z Banku Zachodniego, gdzie oskarżony był radcą prawnym oraz za fałszerstwa kwitów sądowych.

Sąd apelacyjny, biorąc pod uwagę całokształt okoliczności sprawy, wobec stwierdzenia, że p. Boniecki prowadził skromny i zrównoważony tryb życia, że cieszył się najlepszą opinją. zawiesił mu wykonanie kary więzienia na przeciąg lat pięciu.

Zaświadczenia o urodzeniu

Spustoszenie wojenne w dziedzinie rejestracji stanu cywilnego nie zostało dotychczas naprawione wobec czego nieistnienie ksiąg stanu cywilnego które uległy zniszczeniu lub zaginięciu jest zjawiskiem pospolitem.

Wobec tego, że obowiązujące dotychczas ustawodawstwo, zwłaszcza jeżeli idzie o zniszczenie ksiąg urodzeń, nie przewiduje bezpośrednich środków zaradczych pośredni zaś środek, jakim jest wywód prawności rodu w spornem postępowaniu sądowem nastręcza poważne trudności — ministerstwo spraw wewnętrznych specjalnym okólnikiem do wojewodów zarządziło uproszczony sposób wydawania przez władze administracyjne tymczasowych zaświadczeń urodzenia.

Samobójstwo adwokata

Wczoraj w południe w mieszkaniu własnem (Szczygla 12) w Warszawie wystrzałem z rewolweru w głowę odebrał sobie życie adwokat Stanisław Samborski, lat 49.

Wszelka pomoc okazała się daremna: śmierć nastąpiła natychmiastowo.

Przyczyny rozpaczliwego czynu narazie nieznane.

Wtorek 9 STYCZNIA 1934	Dziś Marcjanny Jutro Pawła SŁOŃCE Wschód sł. 7.21 Zachód sł. 15.42 Wschód ks. 00 Zachód ks. 10.09

Proces polskich hitlerowców

Sensacyjna rozprawa o zniewagę

W najbliższych dniach odbędzie się w Katowicach oczekiwana z wielkiem zainteresowaniem rozprawa przed sądem okręgowym z oskarżenia prywatnego jednego z założycieli partji narodowych socjalistów w Polsce, adw. Kozielskiego z Sosnowca, przeciwko zarządowi okręgu śląskiego narodowych socjalistów, prezesowi Grale i inż. Zmidzińskiemu o publiczną zniewagę i oszczerstwo.

Obaj ostatni zarzucili publicznie adw. Kozielskemu, iż pozostaje w kontakcie z partją hitlerowską z Niemiec.

Na pierwszej rozprawie oskarżeni zobowiązali się przeprowadzić dowód prawdy i powołali szereg świadków. Świadkowie ci mają stwierdzić, iż adw. Kozielski pertraktował ze znanym aferzystą śląskim, Baumanem, mającym rzekomo pełnomocnictwa od ministra Goebbelsa, w sprawie subwencji na rzecz polskiej partji narodowych socjalistów.

W tej sprawie miał się odbyć nawet konferencja pomiędzy Baumanem a adw. Kozielskim w hotelu Savoy w Katowicach.

Na konferencji tej Bauman oświadczył, iż partja hitlerowska Niemiec, skłonna jest asygnować narazie 20 tys. marek pod pewnemi warunkami. W związku z tym oświadczeniem oskarżonych władze śledcze wdrożyły z miejsca dochodzenia.

Rezultat tych dochodzeń znajdzie się również podczas procesu na stole sędziowskim. Bauman w międzyczasie zniknął.

Wynik tego procesu oczekiwany jest z wielkiem naprężeniem.

Zbrojny napad

Łupem rabusiów... 4 papierosy

Wczorajszego poniedziałku zgłosił się na policję w Lipinach mieszkaniec tej miejscowości 20-letni Jerzy Krzyścik. donosząc. iż w niedzielę wieczorem powracając do domu został napadnięty przez nieznanego mężczyznę. któremu towarzyszyło trzech opryszków.

Pod groźą przyłożonego do piersi rewolweru, rabuś zażądał od Krzyścika wydania pieniędzy, a ponieważ Krzyścik ich nie posiadał, zadowolił się zabraniem czterech papierosów „Rarytas", jakie napadnięty miał w kieszeni.

Na odchodnem bandyta zagroził śmiercią Krzyścikowi na wypadek powiadomienia policji.

Sprawcy napadu muszą się rekrutować z dalszych okolic, bowiem w przeciwnym razie musieliby być przez Krzyścika poznani.

———):✱:(———

Wydalenie sacharyniarzy

jako uciążliwych obcokrajowców

Z Bytomia donoszą: Jak się dowiadujemy w związku z likwidacją przez śląską straż graniczną aparatu przemytniczego szajki sacharyniarzy Sternera i Vogla, obywateli polskich, pochodzących z Będzina, a zamieszkałych w Bytomiu, władze niemieckie noszą się z zamiarem wydalenia ich z granic Niemiec, jako uciążliwych obcokrajowców.

Powzięcie tej decyzji ma być uzasadnione faktem, iż Sterner i Vogel byli jak się dowiadujemy, od dłuższego czasu, pod dyskretnym nadzorem policyjnym, jako podejrzani o wywóz walut z Niemiec.

Ponieważ podejrzenia te miały ulec ostatnio wzmocnieniu, a Sterner i Vogel, wobec pozbawienia ich aparatu nie mogą przemycać sacharyny do Niemiec stali się tem samem bezwartościowi.

Na wypadek wydalenia ich z Niemiec Sterner i Vogel zostaliby w Polsce aresztowani.

———):✱:(———

Tajemniczy dramat

polskiego obywatela

BERLIN, 8.1. Niemieckie Biuro Informacyjne donosi z Bremerhafen, że w pobliżu latarni morskiej na Wezerze jeden z pasażerów 3-ej klasy parowca „New York" należącego do linji „Hapag" obywatel polski skoczył z pokładu do wody w celu samobójczym.

Wszczęte przy pomocy łodzi ratunkowej poszukiwania okazały się bezskutecznemi.

Lokatorzy wszystkich mieszkań — łączcie się

Obniżka komornego musi nastąpić!

Dziś, w dobie powszechnej zniżki płac, zarobków, cen — niezmienne pozostały jedynie stawki komornego. Stawki te są tak niewspółmiernie wysokie w stosunku do zarobków, że niejednokrotnie przekraczają połowę całego budżetu rodziny.

W następstwie lokator musi wpaść w dług u gospodarza, potem przychodzi eksmisja, a nieraz i licytacja ostatniego kawałka mebla dłużnika.

Organizacje lokatorskie już wiele razy interwenjowały w tej sprawie u czynników miarodajnych, domagając się wprowadzenia

ustawowej zniżki komornego. —

niestety jednak, jak dotychczas, bezskutecznie. W ub. roku Rząd sprawę tę pozostawił „dobrej woli" kamieniczników. no i oczywiście owa „dobra wola" nie dała się w niczem poznać.

Obecnie, jak się dowiadujemy, wszystkie związki lokatorskie ze Stow. Lokatorów i Sublokatorów Warszawy (Królewska 49) na czele

łączą się w jedną organizację

i podejmują wspólną akcję obronną o dach nad głową dla całej ludności stolicy.

Rzecz charakterystyczna, że wszystkie udogodnienia dla właścicieli domów, umożliwiające zniżkę komornego zostały już oddawna wprowadzone w życie — a więc m. in. podatek od nieruchomości został zreformowany w ten sposób, że wysokość jego jest zależna od rzeczywistej sumy, pobieranego komornego i zniżka czynszu pociąga za sobą automatycznie zniżkę podatku, dalej wszelkie długi hipoteczne, zostały rozłożone na wieloletnie raty i t. p. — a mimo to stawki czynszu pozostają ciągle bez zmian.

Zniżka komornego leży zresztą **i w interesie właścicieli domów,** przy dzisiejszych bowiem stawkach komornego, procent niemogących pacić rośnie w tak zastraszająco szybkiem tempie, że wkrótce może dojść do takiej sytuacji, że gospodarze nie będą mogli ściągnąć nawet drobnej części swych należności.

Natomiast zniżka komornego zapewni im

znacznie regularniejszą płatność ze strony lokatorów,

których budżet nie będzie już tak przeciążony niewspółmiernie wysokiemi stawkami.

Sprawa zniżki komornego jest równie doniosła, jak i pilna. Stych względów Stow. Lokatorów i Sublokatorów apeluje do wielotysięcznej rzeszy swych członków o jaknajszersze poparcie wspólnej akcji, a równocześnie wzywa wszystkich właścicieli mieszkań w Warszawie do jednoczenia się w szeregach Stowarzyszenia.

Tylko bowiem wspólny wysiłek całego społeczeństwa w obronie prawa do dachu nad głową doprowadzić może podjętą akcję do rychłej realizacji.

———:::✱:::———

Wypadek chłopców na saneczkach

Z Tarnowskich Gór donoszą:

Wczorajszego popołudnia miał miejsce w Kozłowej Górze nieszczęśliwy wypadek na zaimprowizowanym przez młodzież szkolną torze saneczkowym na drodze do ruin zamczyska.

Zjeżdżający na saneczkach bracia Poponie, 14-letni Tomasz i 15-letni Józef, wpadli na słup ochronny, przyczem Tomasz złamał rękę, zaś Józef wyszedł z zerwanem ścięgnem w udzie. Saneczki uległy rozbiciu.

Ofiary zabawy przewieziono do szpitala powiatowego w Szarleju.

O kobiecie na sprzedaż...

Od Aspazji do Czarnej Mańki

Dzieje prostytucji na przestrzeni wieków

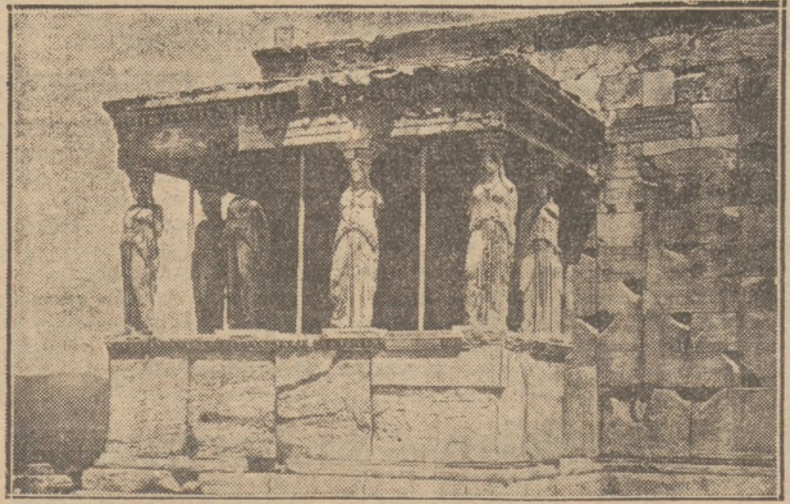
Zanim przejdziemy skolei do właściwej oceny prostytucji w tej formie i z temi zwyczajami, jakie jej narzuciło ustawodawstwo dzisiejsze, zróbmy pobieżny szkic jej rozwoju i dziejów od czasów najdawniejszych.

Czasy zamierzchłej starożytności uznawały trzy rodzaje pozamałżeńskich stosunków seksualnych: gościnny, religijny i legalny.

Gościa uważano wówczas za wysłannika bogów i oddawano mu wszystko, czem dysponował pan domu. Ślady tych zwyczajów zachowały się jeszcze po dzień dzisiejszy u niektórych szczepów tybetańskich i u Eskimosów.

Pogańskie religje ówczesne wymagały w wielu wypadkach ofiary z niewinności, a w starożytnym Babilonie istniał naprzykład zwyczaj, że kobiety pochodzące z prowincji musiały przynajmniej raz w życiu udać się do Babilonu, aby w świątyni bogów miłości oddać się obcemu mężczyźnie.

Legalna prostytucja doszła do największego rozkwitu w Grecji, gdzie oprócz mieszkanek lupanarów oddawały się jej śpiewaczki oraz hetery o wysokiej kulturze, wykształceniu i inteligencji. Przemożny wpływ heter widać w całej literaturze i filozofji helleńskiej. Słynna hetera i przyjaciółka Peryklesa Aspazja, była znana szeroko ze



Karjatydy — postacie niewieście podtrzymujące sklepienie świątyńki koło Ezechteionu.

swego niepospolitego umysłu. Ona właśnie założyła akademję retoryki dla mężczyzn i szkołę kokot dla kobiet.

Wogóle stwierdzić należy, że ówczesne „prostytutki" (termin ten jeszcze nie istniał wtedy, stworzyli go dopiero Rzymianie) cieszyły się naogół poważaniem, często odbierały cześć należną kapłankom i wywierały silny wpływ na całe życie społeczne i umysłowe, w wielu wypadkach bardzo dodatni.

*

Prawne pojęcie prostytucji powstało dopiero w Rzymie i tam właśnie zjawił się zaczątek ingerencji państwa w formie, która przetrwała po dzień dzisiejszy, ciażąc ponurą i hańbiącą plamą na sumieniu społeczeństw i narodów.

Ciekawe były jednak pierwsze prawne określenia dotyczące prostytutek. Jeden z najpoważniejszych prawników rzymskich z II-go wieku przed Chrystusem stwierdza, że „nierządnicą jest nietylko ta kobieta, która uprawia swój proceder w lupanarze, lecz i ta, któraby w kramie handlowym lub gdziekolwiekindziej godności swej nie szanowała". Jako nierząd publiczny należy według tego jurysty rozumieć proceder tych kobiet, które oddają się pierwszemu lepszemu konsumentowi.

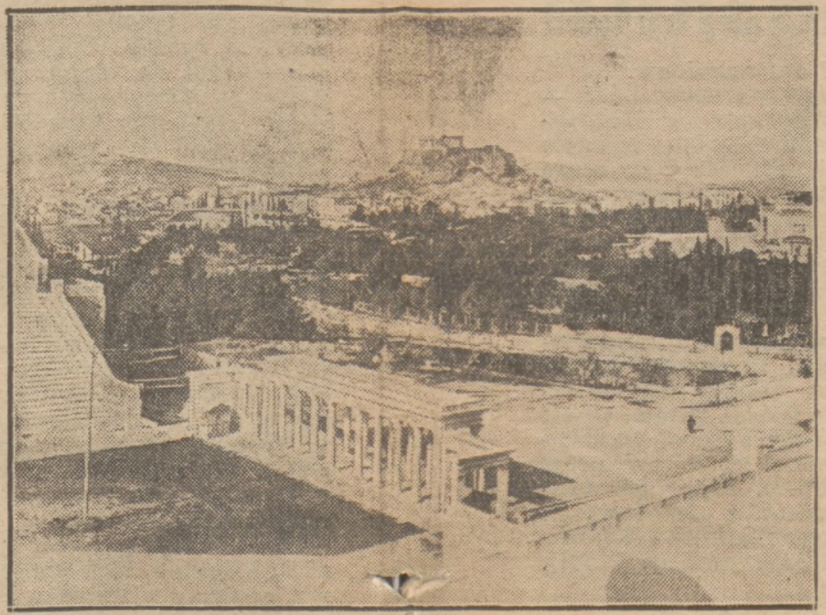
Należy sobie dobrze zapamiętać te określenia, gdyż powrócimy do nich jeszcze przy omawianiu stanowiska i definicji prostytucji w dobie dzisiejszej.

Natomiast ówcześni prawnicy rzymscy nie uznawali za prostytutkę kobiety żyjącej w konkubinacie. I jeszcze jeden ciekawy szczegół: choć prawie wszyscy zgadzali się, że istotną cechą prostytucji jest oddawanie się za zapłatą, to jednak istniała wielka liczba poważnych znawców prawa, rozciągających pojęcie prostytuki i na te kobiety, które nie przebierając między partnerami oddają się bezinteresownie.

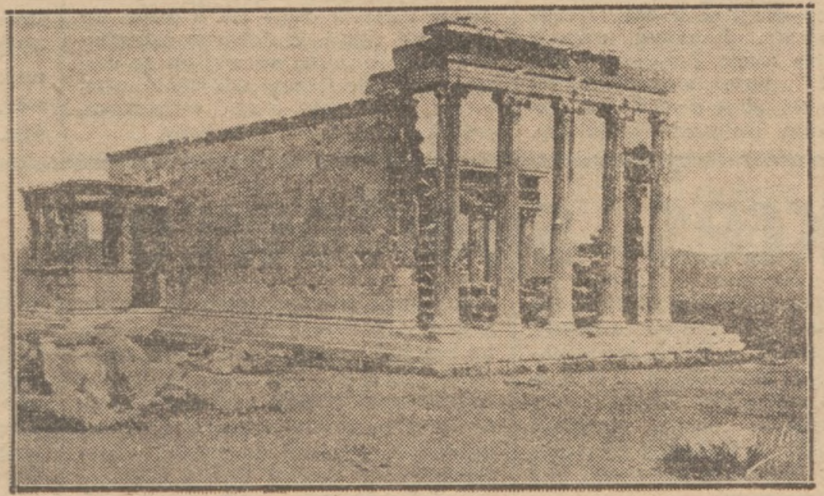
Szczególnie o tem ostatniem powinni się dowiedzieć różni wyznawcy obłudnej moralności, którzy tak „idealną" granicę między „zgnilizną i rozpustą" a „życiem ludzi porządnych" według swoich hanonów przeprowadzają.

W czasach późniejszych prostytutka rzymska została oddana pod opiekę edyla i równocześnie z wyjęciem spod prawa... obłożona katastrem podatkowym.

Ażeby dobrze ten zwrot socjologiczny zrozumieć, trzeba dodać, że podatki nałożone na przedsiębiorców i prostytutki poczęły państwu przynosić pokaźne dochody. Ale ten nieetyczny moment ekonomiki rzymskiej godził się znakomicie z przysłowiem „pecunia non olet" („pieniądz nie cuchnie"). Oczywiście z tą chwilą, wyjęcie prostytutki spod prawa było najlepszem wyjściem. Z jednej strony pozwalało ciągnąć z niej zyski bez obawy o jakikolwiek sprzeciw istotnie mających prawa głosu, z drugiej — było charakterystycznem zarówno dla tych czasów, jak i dla późniejszych „umyciem rąk".



Akropol — zamek ateński ze świątynią Ateny, bogini - dziewicy.



Erechteion — zabytek najświetniejszej epoki Grecji.

Odtąd, jak mówiliśmy już, nadzór nad prostytucją należał do urzędników państwowych, którzy prowadzili specjalne rejestry prostytutek, ściągali z nich podatek i udzielali im pewnego rodzaju patentów przemysłowych zw. „licentia stupre", które były czemś w rodzaju dzisiejszych „czarnych książeczek".

Ten etap rozwoju prostytucji jest właściwym początkiem najniemoralniejszego i oburzającego niezależne sumienie ludzkie systemu zwanego reglamentacją, który z pewnemi zmianami utrzymał się po dzień dzisiejszy.

*

Jedyny zwrot który mógł zaważyć na tem nieludzkiem niepo rozumieniu które ku wygodzie faryzejskiej moralności ciągnęło się całe wieki, pojawił się z początkiem i w pierwszych wiekach ery chrześcijańskiej.

Religja Chrystusowa opierając się w pierwszej linji na ubogich, krzywdzących i upośledzonych, głosząca moralne odrodzenie człowieka, udzielała chętnie rozgrzeszenia prostytutkom i przywracała im godność człowieka. Dzięki temu prostytucja pogańska przysporzyła gminom chrześcijańskim wiele wyznawczyń, odznaczających się później przykładnem i uczciwem życiem.

W pierwszych wiekach chrześcijaństwa wspominano jeszcze historję Marji Magdaleny, przygarniętej przez Chrystusa w obecności zgorszonych głupców i obłudników i widziano ją we właściwem świetle. Takie stanowisko kościoła wywierało wówczas dodatni nacisk na ustawodawstwo i edykty władców ówczesnych. Ostrze walki z prostytucją zwrócono wtedy przeciwko alfonsom i streczycielkom, a zaniechano prześladowania prostytutek w barbarzyński sposób.

Rychło jednak nadeszły z całą swoją ciemnotą, bezprawiem, obłudą i srogością — czasy średniowieczne

* * *

Czasy średniowieczne uznawały już w całej pełni dzisiejszą dwulicowość zasad, polegającą na aprobowaniu stosunku mężczyzny do prostytutki a odsądzaniu tej prostytutki od czci człowieka, dzięki czemu, była prostytutka równocześnie osobistością potrzebną i oficjalną oraz parjasem społecznym.

W tych czasach wybija się na pierwszy plan prostytucja uprzywilejowana przez państwo, zorganizowana cechowo, nadzorowana i skoszarowana w domach publicznych. Pierwsze takie domy widzimy już w XIII-tym wieku. Odwiedzanie ich nie przynosiło nikomu ujmy a ze względu na dobry i pewny dochód jaki dawały władzom krajowym i miejskim — pożądane. Koncesji na te domy udzielały władze bardzo chetnie a czestokroć zajmowały się tem same przy pomocy odpowiednich urzedników.

Równocześnie rozpoczęto nieubłaganą walkę z prostytucją potajemną, która była konkurentką koncesjonowanych przedsiębiorstw i odbierała cześć dochodów państwu.

Z chwilą pojawienia się chorób wenerycznych, które szerzyły się w zastraszający sposób, roztoczono nad prostytucją nadzór lekarski. Pierwsze szpitale dla chorych wenerycznie spotykamy już w XIV-wieku pod nazwą „Domów francuskich". W XV wieku na 150.000 mieszkańców Paryż miał 5.000 stałych prostytutek. W czasie soboru w Konstancji, zjechało tam około 1400 prostytutek jawnych i tajnych.

Na prostytutkach ciężyła infamja społeczna nawet i po śmierci. Odmawiano im pogrzebu i chowano je poza cmentarzem.

Prawdziwe jednak piekło stworzyły dla prostytutek dopiero czasy nowożytne. Była to swego rodzaju reakcja pewnych poglądów społecznych, reakcja równie bezrozumna a dziksza w swojej zaciekłości i metodach od wszystkiego, co było poprzednio.

h. o.



Ruiny Koryntu — miasta rozkoszy.



Jasnowłosy szatan.



Ruiny — tam, gdzie ongiś kwitło życie, miłość i piękno.

Dodatek sportowy

Sukces skoczków Wisły w drużynowym turnieju na Krokwi

ZAKOPANE. 8.1. — Tel. wł. Konkurs skoków w Poroninie na skoczni Wisły odbył się dnia 6 stycznia r. b. Warunki śnieżne bardzo dobre. Wyniki przedstawiała się jak następuje:

1) Stanisław Marusarz (SNPTT) 129,1 pkt. 37 m. 45 m., 2) Marusarz Andrzej (SNPTT) 120,8 pkt. 37 m., 38 m.; 3) Łuszczek (Wisła) 120,3 pkt. 34,5 m., 40,5 m.; 4) Kolesar (Wisła) 113,3 pkt., 34 m., 36 m.; 5) Gutt (Sokół) 110,9 pkt., 32 m., 35,5; 6) Gabryś (Wisła) 110,4 pkt., 33 m. 33 m.; 7) Legierski (SKN) 109,4 pkt., 32 m., 35,5 m.; 8) Serafin (Sokół 103,8 pkt., 31,5 m., 37 m.; 9) Orawiec (Wisła, Poronin) 103 pkt., 31,5 m., 31,5 m.; 10) Ibeliński 97,4 pkt., 28 m., 31,5 m.; 11) Czernik (Poronin) 96,9 pkt., 30 m., 31,5 m.; 12) Mardula (Poronin) 95,9 pkt., 28,5 m., 28 m.; 13) Jan Walczak (Wisła) 92,8 pkt., 26 m., 24 m.; 14) Kupiec ((Poronin) 82,8 pkt., 22 m., 26 m.

Skoki te były tylko treningiem do drużynowego konkursu zawodników w Zakopanem, które odbyły się w dniu dzisiejszym na skoczni na Krokwi, im. Karola Stryjeńskiego. Wyniki konkursu:

1) Drużyna Wisły, Zakopane: Łuszczek, Bochenek, Kolesar, 614,4.

2) SNPTT, Zakopane: Marusarz Stanisław, Marusarz Andrzej, Zubek Józef, 579,5.

3) Sokół, Zakopane: Mrowca, Serafin, Gutt, 522,5.

4) Wisła II: Gawlikowski, Załotyński, Słowik, 501,7.

5) Nowy Targ; Fryzlewicz, Drozdowski, Krystyniak, 470,6.

6) Strzelec: Dawidek, Mieszczak, Hoły, 457,5.

Wyniki indywidualne:

1) Marusarz Stanisław 226,6, 50, 54, 2) Łuszczek 212,5, 42, 49; 3) Kolesar 206,6, 44, 45; 4) Marusarz Andrzej 200,8, 41,5, 465; 5) Bochenek 195,3, 38, 45; 6) Serafin 181, 33,5, 38,5, 7) Gabryś 177, 32, 40; 8) Mrówka 174,7, 33,5, 39,5; 9) Dawidek 171,7, 33,5 35; 10) Zwijak 169,4, 31, 37; 11) Gawlikowski 169,4, 31, 25,5; 12) Załotyński 168,2, 33 37; 13) Gut Stanisław 166,8, 31, 35; 14) Chramiec 165,9, 33, 34; 15) Słowik 161,1, 30, 32; 16) Roj 164, 31, 34; 17) Mieszczak 162,1, 30,5, 35; 18) Drozdowski 157,9, 30, 34; 19) Fryzlewicz 156,6, 28, 34; 20) Krystyniak 156,1, 31, 34; 21) Zubek 152,1, 30 30,5; 22) Gutt-Szczerba 146,7, 36,5 44,5 z upadkiem; 23) Dawidek 128,2 35, 38 z upadkiem; 24) Hoły Władysław 123,7, 35, 35 z upadkiem; 25) Mateja Piotr 119,7, 33,5, 39 z upadkiem.

Konkurs wykazał lepszą formę skoczków Wisły, mimo, iż indywidualne zwycięstwo odniósł Stanisław Marusarz, którego drugi skok był rzeczywiście wspaniały. Łuszczek narazie odnalazł swoją formę. Zestawienie drużyny SNPTT było nieodpowiednie. W drużynie tej, obok dwóch doskonałych skoczków, umieszczono słabego, początkującego Zubka, który też znalazł się na jednym z ostatnich miejsc. W sekcji tej po nie startowaniu w Wiśle, w dalszym ciągu jakieś prace nie mogą się skleić. Z dobrych zawodników Gutt-Szczerba po wyjściu ze szpitala, nie może jeszcze odzyskać pełnej formy. Legierski uległ wypadkowi, jednak bez żadnych następstw.

Y. M. C. A. mistrzem Warszawy

Decydujący mecz zapaśniczy o mistrzostwo Warszawy YMCA — Legja zakończył się zwycięstwem YMCA w stosunku 14:9. YMCA zdobyła więc ostatecznie tytuł mistrza stolicy. Drugi mecz o mistrzostwo zakończył się zwycięstwem Skry nad Elektrycznością.

Sukces sportowców śląskich

W Nowym Bytomiu odbyły się onegdaj międzyokręgowe zawody zapaśnicze Łódź — Śląsk, które zakończyły się sportowym i propagandowym sukcesem Śląska.

Reprezentacja Śląska wygrała zdecydowanie w stosunku punktów 18:5, będąc zespołem lepszym i bardziej wyrównanym.

Łodzianie zareprezentowali się z najlepszej strony. Mieli oni w Jagodzińskim, Krysiaku i Jakubowskim swych najlepszych zawodników. Z tych najlepiej wypadł ostatni, który zademonstrował piękną walkę z Gałuszką. Jakubowskiego uważać należy śmiało za wschodzącą gwiazdę na firmamencie ciężko-atletyki polskiej. Poziom zawodów był wysoki, a walki zacięte i zajmujące.

Wyniki stoczonych walk od koguciej do ciężkiej z wymienieniem zawodników śląskich na pierwszem miejscu, były następujące:

Piec (Śląsk), chociaż trafił na godnego siebie i równego przeciwnika Faleckiego (Łódź), szczęśliwym chwytem przygwoździł go w 8-ej minucie do maty. Kucharczyk (Śląsk) nieznacznie tylko górował nad Knidlerem (Łódź), to też wygrał dopiero po dwudziestu minutach na punkty. Dworok (Śląsk), stary rutyniarz i wytrawny zapaśnik, powalił już w 4-ej minucie Piechotę (Łódź) na łopatki. Krawiec (Śląsk) był bodaj najsłabszym punktem reprezentacji śląskiej, to też w pierwszej minucie uległ doskonałemu Jagodzińskiemu (Łódź), który wobec tego nie miał pola do popisu. Grychtoł (Śląsk) odniósł zupełnie nieoczekiwanie i może niezasłużone zwycięstwo nad Krysiakiem (Łódź). Krysiak był zawodnikiem lepszym i aż do 11-ej minuty miał wyraźną przewagę, nieoczekiwanym błyskawicznym chwytem jednak Grychtoł, który w walce tej był bez szans, rzucił go na obydwie łopatki. Gałuszka (Śląsk) i Jakubowski (Łódź) stoczyli najpiękniejszą walkę, z której po 20-tu minutach wyszedł zwycięsko dziesięciokrotny mistrz Polski Gałuszka. Jakubowski — młody jeszcze zapaśnik, zareprezentował się z najlepszej strony i rokuje najlepsze nadzieje. Stawił on Gałuszce opór zacięty, a że przegrał tylko na punkty, to dla niego sukces niebylejaki. Wreszcie Gwóźdź (Śląsk) pokonał w 4 min. Lipczyńskiego (Łódź), kładąc go na łopatki.

Sędziował wzorowo p. Pawlikowski z Krakowa.

Zainteresowanie zawodami było ogromne, to też spełniły one w zupełności cel propagandowy.

Międzymiastowy mecz Łódź — Katowice, rozegrany w Katowicach przy nikłem zainteresowaniu publiczności, zakończył się drugą porażką łodzian. Tym razem przegrali oni w stosunku punktów 5:16. Wyniki walk od koguciej były następujące: Botorek (Katowice) wygrywa z Faleckim (Łódź). Ruda (Katowice) zwycięża Kindler (Łódź). Kuna (Katowice) uległ Piechocie (Łódź), Gardawski wygrał walkowerem, wskutek nadwagi Jagodzińskiego (Łódź). Ostatni w walce towarzyskiej pokonał Gardawskiego, Grychtoł (Łódź) zwyciężył Krysiaka (Łódź), Krysmalski (Katowice) przegrał z Jakubowskim (Łódź), wreszcie Gałuszka (Katowice) pokonał Lipczyńskiego (Łódź).

„Czarni" na czele w hokejowych mistrzostwach Lwowa

Mistrzostwa hokejowe Lwowa są prawie ukończone. Wprawdzie pozostają jeszcze do uzupełnienia programu trzy grupy, jednak nie zmienia one już zasadniczej konstelacji. Czarni przejechawszy się napróżno do Zakopanego, uzupełnili w ub. tygodniu, brakujące mecze. W czwartek pokonali Hasmoneę 6:2. Wynik ten wywołał do pewnego stopnia sensację i złożył się w niemałej mierze na zwiększenie zainteresowania spotkaniem Lechja — Czarni, które miało zadecydować o losach tegorocznego tytułu mistrzowskiego.

Oczekiwana przez wielu sensacja nie nastąpiła. Czarni pewnie pokonali rywala i zapewnili sobie prawie w stu procentach pierwsze miejsce. Pozycję swą umocnili jeszcze w niedzielę zwycięstwem nad AZS-em tak że dzisiaj można ich uważać już za faktycznego mistrza Lwowa gdyż trudno przypuścić, by dali sobie wydrzeć choćby jeden punkt przez Ukrainę Mecz ten odbędzie się zresztą dopiero w połowie bież. tygodnia ze względu na przypadające obecnie święta katolickie.

Do skompletowania tabeli brak jeszcze pozatem gier: Ukrainy z Hasmoneą i powtórzenia meczu Pogoń — Hasmonea, który podobno nie miał charakteru mistrzowskiego.

CZARNI — AZS 6:1 (1:0, 3:0, 2:1).

Czarni mając jeszcze w kościach mecz z Lechją grali w sobotę przedpołudniem słabiej, niemniej jednak odnieśli pewne zwycięstwo nad akademikami, którzy również nie osiągnęli formy z początku sezonu. Bramki dla Czarnych zdobyli Jałowy II 4, Czyżewski i Jasiński, dla AZS-u Jasiński II. Sędziował dobrze p. Sabatowski.

CZARNI — LECHJA 2:0 (1:0, 1:0, 0:0).

Wielka stawka o jaką toczyła się gra zgromadziła w piątek wieczorem na torze L. T. Ł. rekordowa w bież. sezonie ilość widzów. Zwycięstwo Czarnych było w zupełności zasłużone, gdyż pod każdym względem przewyższali przeciwnika. Czarni przeważyli ostatecznie szalę na swoją korzyść nietylko większem doświadczeniem ale i lepszem opanowaniem jazdy, lepszą techniką i zrozumieniem celowej gry kombinacyjnej. Dysponując dwiema równorzędnemi prawie zmianami przez cały czas utrzymali grę na równym poziomie.

Cracovia wygrywa hokejowy turniej w Krynicy

Turniej hokejowy w Krynicy został zakończony, niestety w ostatnim decydującym meczu nie obeszło się bez zgrzytu zupełnie niepotrzebnego i który może narazić na szwank nasze i tak z trudem tylko utrzymywane stosunki z zagranicą.

Sympatyczna drużyna wiedeńska — Waehring — została w bojach krynickich zdziesiątkowana, zwłaszcza że do trudów walk wmieszała się choroba. Do decydującego meczu z Cracovią Austrjacy mogli byli stanąć tylko w szóstkę zamiast — w dziewiątkę. Handicap olbrzymi.

To też Waehring wiedział że nie może marzyć o zwycięstwie i postanowił oddać puhar w ręce Cracovii bez walki, a rozegrać z nią mecz towarzyski po wzmocnieniu swej drużyny paroma graczami z innych zespołów polskich. Zyskałby na tem sam mecz zarobiłaby publiczność, która może zobaczyłaby naprawdę piękny pokaz hokeja.

Stanowisko Waehringu podzielili wszyscy, z delegatem PZHL. na czele tylko nie Cracovia. Zażądała ona meczu oficjalnego. Waehring jako drużyna prawdziwych dżentelmenów na wezwanie to się stawiła i... przegrała 0 : 4.

Czy wynik jest jakąkolwiek satysfakcją dla hokeja polskiego, dla Cracovii? Chyba nie. Wszak wszyscy wiemy, że ten sam Waehring w pełnym składzie rozgromił tę samą Cracovię przed paroma dniami aż 3:1. Jeśli Cracovia chciała wykazać swą wyższość mogła to była wówczas zrobić. Nie przystoi jednak wyzywać na plac i mścić się za... sprawiedliwą porażkę nad przeciwnikiem zdziesiątkowanym, który prosi o łaskę.

Te oklaski, któremi żegnano pokonanych Austrjaków, to pogardliwe milczenie, którem witano „zwycięzców" napewno przekonały już o tem Cracovię.

Nierozstrzygnięty mecz bokserski Wawel - Hasmonea 8:8

LWÓW. 8.1. — Tel. wł. Wawel (Kraków) — Hasmonea 8:8. Po dłuższej przerwie zawitał do Lwowa zamiejscowy zespół bokserski. Pięściarze krakowscy parokrotnie już występowali na ringu lwowskim, a jeśli nawet nie wnosili do walk jakichś specjalnych walorów, to zawsze jednak pozostawiali po sobie dobre wrażenie. Temu zawdzięczać należy, że sala Colosseum wypełniła się wczoraj po brzegi, z czego wynika, iż we Lwowie można przecież ważyć się na urządzanie imprez bokserskich pod warunkiem zapewnienia publiczności odpowiedniej atrakcji i nieprzemęczania jej ustawicznie tym samym programem.

Wawel i tym razem zademonstrował jedynie przeciętnie dobrą klasę. Ponad poziom wybijał się Chrostek, zawodnik o maszynowej wprost regularności, doskonałej pracy nóg i dobrej technice. Reszta kondycyjnie dobra, technicznie na średnim poziomie, z małą umiejętnością wykorzystywania własnej przewagi i wykańczania osłabionego chwilami przeciwnika.

Hasmonea ma najlepsze swe siły w lekkich wagach. Schirak i Strauss reprezentują typ dobrych pięściarzy, dalej wymienić należy Thura i Akermanna. Natomiast wszyscy inni są słabi.

PORADNIK dla wszystkich JOZEFA GAWĘDY

Kawaler z dwojgiem dzieci

Trudno z takim żyć po ślubie

Jestem mężatką zaledwie dwa miesiące, a już życie moje było męczarnią. Będąc jeszcze panienką, poznałam mego męża jako kawalera.

Chodziliśmy z sobą przeszło 2 lata. Przez ten czas ludzie opowiadali, że on jest żonatym i że ma dwoje dzieci.

Więc ja mu zaczęłam robić wymówki, to on przysięgał że nie prawda, że to są tylko plotki więc ja już na to nie zważałam i nikogo już nie słuchałam.

Wówczas po tej przysiędze zdobył mnie.

Potem życie moje się pogorszyło. Ja już bałam się jego rzucać, bo byłam biedną dziewczyną i już do tego zmarnowaną przez niego.

Więc upływał drugi rok jak go namówiłam do ślubu i odbyło się wesele.

Po weselu żyliśmy dobrze, ale jego ojciec zaczął pisać anonimy: że ja jestem parobka córka biedna, że nie nadaje się do rodziny, że jestem pomiędzy nimi jak trędowata...

I jeszcze dostałam list od tamtej jego żony nieślubnej, że jak ja mogłam wyjść za niego jeżeli on ma z nią dwoje dzieci.

Teraz dopiero dowiedziałam się prawdy.

On ma dwoje dzieci, jedno ma 9 lat, a drugie 6 lat.

Więc mu mówię dlaczego tak mnie okłamał.

To on ze mną się kłóci i stale są w domu awantury, których nie mogę przeżyć.

I jeszcze się obawiam żeby tamta nie przysłała swych dzieci, bo coby za życie moje było męczyć się z czyjemi dziećmi.

Radź kochany panie Gawędo co mam robić, bo żyć dalej tak nie mogę. Jego rodzina stale mi przysyła anonimy i nazywa trędowatą.

Więc jeszcze raz proszę o radę za którą zgóry dziękuje.

Zrozpaczona J. G.

Jestem zdania, że anonimami nie ma Pani powodu się przejmować.

„Dowcipy" jego rodziny, nie powinny robić na Pani żadnego wrażenia.

Gdyby mąż Pani był księciem, czy hrabią tego rodzaju niemądre przesądy w sferze kretynów mogłyby jemu, czy Pani szkodzić.

Ale skoro należycie oboje do ludzi pracy, możecie na takie „przytyki" wzruszać z politowaniem ramionami.

Gorzej jest, że mąż był „kawalerem z dwojgiem dzieci" i nie powiedział Pani o tem.

Jednak stało się — Jest Pani legalną żoną i trzeba z tego wyciągnąć konsekwencję.

Oczywiście nie wolno Pani rezygnować ze swego stanowiska, ale też nie należy odnosić się wrogo do mężowskich dzieci.

Sytuacja Pani, wymaga wielkiego taktu, rozwagi i spokoju.

Tylko w ten sposób postępując zjedna Pani sobie męża i wspólne życie szczęśliwie się Wam ułoży.

Pachołki Hitlera

osadzeni w więzieniu

W dniu wczorajszym zostali przesłuchani przez sędziego śledczego aresztowani w związku z wykryciem nielegalnych hitleryzujących organizacji niemieckich w Nowej Wsi, Rudolf Kuboń i Jan Parcela.

Po przesłuchaniu odstawiono ich spowrotem do więzienia prewencyjnego, gdzie pozostaną aż do rozprawy sądowej z powodu zachodzącej obawy ich ucieczki.

W wyniku przeprowadzonych dalszych dochodzeń, władze zarządziły dalsze aresztowania, jednak nazwiska przytrzymanych i szczegóły trzymane są dla dobra śledztwa w tajemnicy.

Włamywacz w mieszkaniu inżyniera

Spłoszony rabuś uciekł przez okno

Korzystając z nieobecności domowników w mieszkaniu inż. Władysława Jaworskiego w Katowicach (Sobieskiego 16) jakiś spryciarz stwierdziwszy, iż służąca inżyniera, Władysława Woźniczkówna, udała się do piwnicy po węgiel, wydusił szybę w drzwiach a następnie przekręciwszy klucz w zamku wertheimowskim znalazł się w mieszkaniu.

Nie zdołał on jednak rozejrzeć się dokładnie po pokojach gdy usłyszał skrzypnięcie drzwi w których ukazała się, strwożona widokiem obcego mężczyzny, służąca.

Krzyk zatrwożonej dziewczyny spłoszył rabusia, to też nie mając nic do stracenia, jednym susem skoczył do kuchni, otwarł sobie okno przez które ulotnił się pośpiesznie, jak kamfora.

Służąca zaalarmowała sąsiadów, nim jednak się ci zorjentowali w sytuacji, złoczyńca był już daleko od miejsca zamierzonego rabunku.

Policja wszczęła dochodzenie, które wobec braku rysopisu sprawcy utknęło na martwym punkcie.

Rękoczyn młodocianego miłośnika kina

Wieczorem ub. soboty była kasa kinoteatru „Raj" w Katowicach-Załężu (Wojciechowskiego 79) w dużem oblężeniu.

Okoliczność tę wykorzystał jakiś młokos i kiedy kasjerka wyszła na chwilę z kasy, sięgnął ręką poprzez niezamknięte okienko kasowe i w jednej chwili był w posiadaniu bloczka biletów wstępu do kina.

Kradzież zauważyła po powrocie kasjerka, o czem zawiadomiła właściciela kina pana Józefa Silberberga, a ten skolei policję.

Dochodzenie doprowadziło do ujęcia złodzieja biletów, którym okazał się 14-letni Ryszard Kempa (Wojciechowskiego 1). Młodocianemu amatorowi kina odebrano bloczek biletowy w całości i zwrócono właścicielowi kina.

Kempa będzie się tłomaczył w sądzie ze swego postępku.

Smierć w kadzi

W fabryce celulozy „Nattrong" w Kaletach zdarzył się wczoraj tragiczny wypadek.

Jeden z robotników Augustyn Brol, chcąc stwierdzić, jak duża jest zawartość wody w kadzi, przechylił się przez krawędź i straciwszy równowagę wpadł do olbrzymiego, wypełnionego do połowy wodą basenu.

Zaniepokojeni dłuższą nieobecnością Brola, jeko towarzysze, stwierdzili wkońcu, że wpadł on do kadzi i kiedy zdołali go wydobyć wszelkie zabiegi ratownicze okazały się spóźnione.

Tragicznie zmarły robotnik osierocił żonę i czworo dzieci.

Ofiara pracy

Wczoraj o godz. 8-ej rano na kopalni Niemcy w Świętochłowicach, miał miejsce nowy nieszczęśliwy wypadek górniczy.

Ofiarą jego padł wozak, 24-letni Wilhelm Ozimek z Świętochłowic (Apteczna 8).

Zajęty spinaniem wózków na pokładzie „Siodło Górne" Ozimek dostał się pomiędzy staczające się po pochyłni wózki z węglem, skutkiem czego odniósł skomplikowane złamania podudzia i żeber.

Ofiarę wypadku w stanie ciężkim przewieziono do lecznicy brackiej w Król. Hucie. Dochodzenia na miejscu wypadku z ramienia okręgowego urzędu górniczego w Król. Hucie przeprowadza inż. Podgórzec.

Grób górnika

Akcja ratunkowa na kopalni Polska trwa w dalszym ciągu.

Mimo dwu-tygodniowych poszukiwań zwłok zasypanego górnika, Witka, dotąd nie odnalziono. Prace obecnie prowadzone są już na dole szybu.

Kierownicy akcji ratunkowej przypuszczają, że w ciągu obecnego tygodnia zdołają dotrzeć do zwłok.

Rodzinie nieszczęśliwego górnika zarząd kopalni udziela dotąd tygodniowych zapomóg.

Krwawe uczty wilków

Straszna plaga Huculszczyzny

Od przeszło miesiąca już Huculszczyzna nawiedzona jest niezwykłą a groźną plagą w postaci wilków, które całemi stadami włóczą się swobodnie, a śmiałość swą posuwają do tego stopnia, iż w porze nocnej podchodzą nawet do wsi. Początkowo wilki zadowalały się tylko porywaniem bydła, obecnie jednak napadają nawet na ludzi. Niema prawie dnia, w którym nie usłyszanoby o jakimś nowym wypadku rozszarpania człowieka przez wilki.

W okolicy Bukowiec w pow. kosowskim przed tygodniem

wilki napadły na dziecko idące do szkoły i pożarły je,

tak że na miejscu tej krwawej tragedji znaleziono tylko książki i pokrwawione strzępy ubrania. Przed kilku dniami znowu pod Kutami znaleziono nogi i ręce starej kobiety i małego chłopczyka, których nazwisk nie zdołano dotychczas ustalić. Oboje

padli pastwą wilków.

Większe stada zgłodniałych wilków nie boją się nawet strzałów karabinowych, o czem świadczy wypadek, jaki onegdaj zdarzył się na pograniczu polsko-rumuńskiem. Oto dwaj rumuńscy strażnicy graniczni, napadnięci przez jakieś większe stado wilków, mimo ostrzeliwania się z karabinów i położenia trupem kilku wilków,

zostali ostatecznie rozszarpani przez krwiożercze zwierzęta.

Organizowane przez starostwa powiatowe wielkie obławy na wilki nie dają żadnych rezultatów, gdyż na miejsce stad wytrzebionych zjawiają się coraz to nowe i liczniejsze. Doszło do tego, że nieszczęśni huculi w porze nocnej nie odważają się nawet wychylić poza próg chaty, gdyż wilki podchodzą pod same drzwi domostw we wsiach.

Projekt reorganizacji

systemu meldunkowego

Jak się dowiadujemy, w ministerstwie spraw wewnętrznych wysunięto projekt reorganizacji dotychczasowego systemu meldunkowego w gminach miejskich.

Projekt polega na skasowaniu domowych ksiąg meldunkowych, co pociągnęłoby skasowanie czynności prowadzenia meldunków, załatwianych obecnie bądź przez właścicieli nieruchomości, bądź też przez rządców domu.

Manipulacje meldunkowe uskuteczniałyby bezpośrednio biura meldunkowe, wobec czego osoby meldujące się byłyby obowiązane do zgłaszania się osobiście celem załatwiania formalności.

Projekt nie wydaje się nam osobliwie szczęśliwy i z pewnością w praktyce okazałby się b. niewygodny dla interesantów skoro obecnie dozorcom domów zgłaszającym się z książkami do biur meldunkowych wypada czekać w ogonkach, nierównie dłużej oczekiwałaby publiczność, załatwiająca sprawy indywidualnie.

Pozatem urzeczywistnienie projektu zaciążyłoby na budżetach domowych kilkutysięcznego zastępu rządców domu, którzy z czynności swych czerpią drobne, bądź co bądź jednak stałe zarobki.

Pełna tabela wczorajszego ciągnienia loterji

STAWKI

Początek na str. 2-ej.

I-sze ciągnienie

35 287 345 452 70 506 11 14 49 898 920 52 62 92 1273 79 654 762 838 88 2038 120 280 313 440 45 592 645 913 38 3057 191 411 17 64 531 794 932 4038 57 120 24 60 249 566 766 5061 148 64 269 301 404 926 6039 99 179 239 40 63 73 305 429 88 528 93 613 23 68 79 702 902 7002 84 128 67 280 472 75 501 89 99 653 709 80 904 88 8056 152 85 315 534 656 729 845 9068 236 93 557 65 634 873

10203 430 651 727 59 11204 395 419 509 27 649 59 708 37 903 32 12088 122 387 481 716 828 13016 201 56 98 401 57 613 765 77 95 847 68 907 14053 69 94 175 263 65 97 336 417 560 641 744 955 73 15031 72 307 37 410 610 55 807 908 91 16063 199 228 601 61 67 722 50 937 17015 48 195 258 385 644 64 905 50 18099 125 60 84 287 356 78 462 683 936 19031 70 79 124 73 367 76 477 569 674 857 934 48

20398 453 688 732 21194 96 219 86 302 16 580 93 878 95 22100 30 77 200 29 447 595 655 794 860 903 23 74 23029 380 433 47 81 583 840 953 96 24021 52 223 443 61 75 509 31 680 865 25004 149 288 417 645 76 858 64 921 26007 45 70 248 303 686 854 27197 323 72 506 712 19 851 62 945 80 93 28199 327 82 406 36 550 669 808 990 29513 35 709 19 46 888 928 46

30008 32 54 65 220 26 83 368 426 733 91 919 44 31080 172 322 554 73 804 30 32084 88 125 45 62 95 252 354 414 45 70 568 892 928 63 33110 212 71 402 510 62 664 82 781 92 84 908 67 34019 45 56 242 331 47 585 89 609 703 805 22 23 34 35060 796 36069 216 48 319 62 552 53 773 852 37151 300 29 404 40 57 528 632 48 757 78 97 846 64 946 63 97 38029 118 89 247 333 538 630 808 51 87 923 53 58 39055 84 169 244 314 21 47 411 532 623 89 883 959

40006 137 326 402 36 639 726 37 91 825 41020 23 85 86 129 85 88 282 370 412 92 624 748 828 930 42120 282 305 84 542 92 43165 67 240 94 302 437 713 24 53 867 44014 46 67 194 214 41 419 31 34 518 988 45019 20 357 95 408 76 532 830 95 973 46023 32 78 186 246 481 501 652 87 893 21 47027 220 331 77 94 407 9 511 22 24 66 682 849 959 48120 70 288 457 540 86 662 63 921 49063 130 43 288 326 474 548 721 804 20 982

50054 64 84 142 92 467 774 80 51058 67 115 22 214 438 51 65 509 616 30 719 70 832 970 52060 485 520 67 613 14 849 921 50 64 53060 154 426 694 708 36 632 62 72 54237 504 602 64 785 805 55009 22 312 44 51 96 875 80 56095 165 289 329 55 479 627 717 805 913 88 57046 83 168 96 203 322 444 504 733 60 821 42 926 71 58383 403 38 43 553 752 59019 339 57 535 600 754 70 919 75

60025 52 94 396 502 633 97 850 92 957 61432 52 502 99 690 708 801 43 48 73 62164 350 63001 417 530 89 701 30 42 82 992 64013 134 29 242 551 618 720 60 94 854 65326 41 513 638 80 748 877 922 66149 247 412 720 85 804 20 25 96 962 67134 281 395 424 28 562 710 891 934 41 68049 254 399 409 10 549 639 919 69035 56 189 90 309 84 91 406 503 6 603 701 3 881 84 993

70361 427 79 563 621 53 909 71017 64 112 19 41 210 57 95 470 81 760 66 72005 178 95 258 360 84 435 583 98 750 882 969 73107 206 348 55 419 42 605 55 74 766 885 935 50 63 74059 108 216 423 56 621 870 928 75005 371 486 600 7 945

76133 34 374 403 66 511 58 606 18 823 87 936 92 77257 452 713 78018 21 399 656 764 826 915 74 78 82 85 79 122 81 92 416 75 536 912

80010 30 194 306 38 65 421 537 612 40 72 978 81001 25 41 222 78 363 84 681 641 96 931 82359 93 478 941 83126 238 314 28 62 421 39 796 804 956 92 84013 144 210 519 653 756 85096 179 381 85 843 75 939 51 86115 224 32 371 757 71 811 31 87044 114 845 96 98 903 30 70 88060 74 217 88 320 76 87 439 657 825 909 89027 185 205 351 73 466 89 964 648

90069 104 64 209 17 24 345 519 31 33 68 819 26 72 78 965 91026 40 277 461 817 601 15 748 813 20 69 928 92177 203 33 85 913 93008 138 260 362 513 688 94132 38 86 96 222 26 364 429 627 69 727 55 67 94 838 50 78 99 923 30 44 95011 211 28 319 423 722 41 921 49 92 96032 58 193 98 230 96 352 447 81 842 952 97071 147 394 469 847 98011 13 93 129 95 210 353 59 410 22 638 84 945 99193 96 206 89 384 459 78 501 03 92 932

100086 99 231 341 604 74 743 58 89 911 101006 21 127 41 482 779 879 102039 120 257 301 29 57 530 58 631 705 76 836 48 103071 113 26 205 304 97 418 22 47 97 708 67 831 909 104552 678 955 105098 100 46 207 658 874 98 936 106128 370 92 551 606 86 792 815 49 933 107080 96 446 668 707 79 807 56 78 913 17 40 108197 381 546 645 745 871 94 903 109000 78 376 549 903

110052 170 298 350 418 35 504 17 665 79 775 111045 66 230 336 496 594 695 720 826 978 112129 84 99 334 429 60 569 626 951 66 113035 372 529 609 782 851 114091 170 565 702 37 824 36 115060 107 27 70 434 515 81 629 987 116149 241 86 462 68 513 78 973 117180 260 414 44 501 11 16 57 698 816 118005 115 69 200 43 52 336 438 83 714 50 824 46 98 119163 319 426 570 731 814 37 40 932 74 93

120142 294 349 532 89 623 39 740 121034 57 68 518 56 59 99 652 96 717 41 855 939 97 122001 12 136 91 235 94 531 44 71 85 628 40 54 73 706 53 817 912 123029 459 517 23 615 48 765 836 37 99 931 124021 99 103 223 391 590 125027 96 171 335 613 803 95 126027 206 85 417 42 750 98 127014 53 108 29 73 254 350 491 92 504 670 700 22 38 88 821 953 83 128232 62 69 440 533 93 624 73 898 129369 95 642 741 845

130037 131 35 232 43 331 527 54 946 131099 305 28 87 410 67 598 626 818 956 132039 155 86 218 44 309 31 462 71 643 858 970 133162 211 495 740 134104 97 413 801 63 948 66 135078 127 135 391 539 630 38 865 81 82 94 95 136046 58 260 86 315 427 38 543 643 69 78 759 919 137020 51 68 102 288 373 430 642 64 701 2 59 91 804 41 931 138579 640 69 826 80 942 139375 498 623 713 81 823 993

140002 177 355 594 760 811 39 141072 96 353 67 603 737 68 946 68 142008 240 389 628 85 704 878 938 85 143244 310 588 805 144151 300 460 99 560 720 44 854 145016 229 52 65 492 513 89 614 80 791 920 146443 587 662 736 859 147159 255 446 681 84 707 813 53 998 148165 447 505 16 91 695 727 49 800 904 149019 199 261 65 620 764 838 69 969

150056 277 534 647 791 857 151127 84 304 76 457 643 709 94 802 60 152028 170 211 354 74 479 800 84 916 153022 60 467 556 695 733 858 85 961 154141 290 371 427 501 903 155131 34 281 667 85 723 56 845 156019 150 218 329 65 432 691 706 21 27 74 78 815 952 67 157035 60 174 462 772 817 19 158056 130 250 357 88 858 929 74 159106 50 237 325 64 84 602 45

160271 401 30 92 642 91 713 865 973 161002 92 163 227 548 633 35 69 952 162036 287 92 625 769 89 946 163138 46 589 702 954 164150 77 81 231 393 576 606 815 967 165210 99 384 90 443 560 803 907 64 166045 212 27 31 347 567 892 910 69 83 167012 104 20 201 350 84 442 690 830 918 168175 81 244 323 27 462 513 609 921 169050 82 124 85 258 331 55 67 439 85 626 75 970

II-gie ciągnienie

114 360 745 827 92 1106 61 2429 794 937 3226 354 711 825 956 4121 5490 942 90 6522 47 856 7223 8075 418 533 9120 327 613 742 848

10766 11275 477 574 704 79 849 67 12146 352 457 675 13219 437 675 746 47 826 959 79 14162 470 533 869 96 15130 631 16016 344 17019 205 305 529 34 685 978 18073 80 81 217 32 55 399 438 820 56 19936

20055 63 142 230 495 634 956 21066 409 536 56 804 22022 43 67 129 233 350 448 529 45 605 842 76 908 19 23168 208 497 880 24094 350 757 25768 966 26059 159 239 95 527 663 715 24 27211 315 41 464 622 67 821 938 28023 42 76 900 29031 107 33 70 90 411 48 65 565 629 48 767 917

30241 46 568 953 31465 577 668 961 67 88 32090 313 551 816 994 33091 360 689 746 901 34411 547 78 737 803 916 35189 359 691 709 815 36037 474 734 47 97 37152 398 423 531 704 822 31 38043 57 63 366 483 662 783 935 89 39142 72 79 275 352 428 861 942 92

40059 248 542 810 60 979 41445 547 42026 457 63 950 43104 360 499 517 50 78 44175 239 361 572 959 45246 353 719 46049 147 75 93 97 230 354 550 785 47136 449 742 879 48898 906 49152 208 391 987

50092 116 717 898 905 75 51256 81 414 727 73 887 93 901 52014 165 67 282 342 705 18 19 44 53051 350 468 855 54250 75 313 611 778 833 52 954 55135 706 56488 57000 188 775 58011 294 429 549 624 843 59350

60153 528 62 613 14 74 803 87 61289 833 62193 201 452 770 63027 610 31 64691 66183 301 532 889 67433 503 20 682 731 82 984 68493 635 94 755 917 69200 443 68 514 17 722 943

70012 42 582 881 71384 443 48 607 8 72011 422 803 73009 392 627 46 65 842 74387 796 903 83 75134 567 745

76431 776 889 77035 288 78551 662 940 79062 159 839.

80121 417 49 653 741 81120 35 741 82379 83155 84686 85492 548 815 46 49 86488 735 975 85 87135 69 313 825 905 88010 17 158 283 503 667 839 962 89651 861.

90426 529 95 613 816 921 91249 401 639 92228 514 854 72 93250 56 328 84 89 498 606 900 94010 227 49 60 479 588 834 63 64 900 95275 467 91 96273 93 389 524 798 97148 625 792 98275 397 407 979 99094 465.

100077 261 338 78 101016 167 403 52 827 102067 163 306 601 708 57 812 104031 126 292 390 464 105133 597 106160 981 99 107067 351 625 108321 465 638 109137 414 639 40.

110174 96 291 421 594 762 99 111036 70 431 728 41 823 913 112055 56 438 570 674 113233 661 931.

114119 365 115134 389 464 703 39 63 847 908 116110 48 301 583 621 117048 82 263 74 429 531 118157 444 92 500 119566 616 907 91

120103 121028 320 726 898 122528 123221 320 457 602 124007 118 71 74 228 125407 71 770 824 126027 75 86 294 352 91 418 542 127106 70 294 348 442 813 95 919 50 74 129082 103 605 39 821

130110 67 230 303 525 131012 376 757 852 89 98 132449 73 732 871 133269 322 555 780 89 134358 606 52 53 836 135123 91 432 586 947 136780 137302 503 77 651 65 138960 139008 52 219 597 770 882 927 67

140029 106 234 61 62 331 464 953 141147 204 42 434 71 656 142099 362 532 672 774 143243 508 691 738 76 933 144446 540 716 145270 456 985 146321 440 86 573 760 984 147180 275 76 616 148893 149413 36 81 678

150091 344 691 730 833 962 151102 461 770 92 152001 331 556 89 711 153119 617 40 825 44 154483 803 155069 202 850 156208 56 679 157044 341 87 414 773 158246 366 556 636 756 75 877 159337 682 721

160094 152 953 161052 200 609 855 162037 137 297 332 472 858 163326 606 719 164427 517 60 71 724 165895 901 61 166101 352 576 714 167038 507 628 168064 253 74 416 923 169582 97 615 852 92.

III-cie ciągnienie

42 101 461 605 80 903 2128 762 98 965 3135 201 62 300 555 619 35 793 924 4148 227 301 27 429 526 720 5137 341 557 681 724 892 6260 90 308 7340 453 687 94 994 8392 432 96 9098

10113 14 45 578 832 11024 732 90 12263 324 44 66 471 77 955 13163 326 400 12 981 14423 531 643 888 15119 304 94 499 786 90 97 960 16177 707 97 901 10 17042 74 517 764 18825 912 15 59 19121 334 406 686 712 935

20061 551 658 747 21081 299 342 22093 319 521 663 921 57 23021 223 24 385 437 703 24212 342 512 813 35 25126 367 415 814 29 903 50 26064 89 479 27121 67 230 68 379 400 59 846 28020 241 368 644 792 29386 929

30133 46 243 69 78 462 603 967 31111 544 654 723 879 32235 33050 200 335 91 522 32 600 88 34248 427 797 850 35257 316 554 664 762 36001 228 46 99 322 456 611 26 722 37520 25 676

38006 28 60 441 63 772 881 900 39254 329 504 648

40339 508 44 41227 424 56 66 93 892 96 42276 81 493 43069 533 44162 206 92 641 50 66 730 53 45149 418 505 41 608 792 46519 899 47064 471 607 852 77 52 973 48139 205 690 824 49073 88 443 500 895

50071 424 61 547 94 600 51002 65 468 745 846 52254 570 863 938 98 53134 462 517 616 54552 73 862 937 55044 327 713 84 933 36 56083 481 625 57128 87 241 51 545 710 58171 206 88 373 608 703 59188 406 35 39 629 776

60138 609 823 41 61023 70 221 323 758 62119 429 811 77 80 63172 434 64257 341 527 704 5 56 867 905 66 99 65060 124 66 283 586 615 757 925 66257 575 994 67089 131 554 67 823 906 68535 753 965 69074 245 542 849 71

70298 664 71142 297 347 754 56 77 910 72010 88 108 281 406 42 665 802 916 51 73244 354 413 97 565 74016 323 82 823 75013 75 245 84 301 72

76035 195 375 460 902 77147 557 683 855 935 98 78047 103 495 79228.

80171 563 689 872 81076 129 743 82361 567 772 993 83193 676 803 84201 12 436 85166 386 699 86341 565 640 55 810 99 87432 508 80 625 88189 90 397 838 59 981 89233 47 92 330 435 837.

90798 91421 92444 622 978 93239 98 397 439 624 871 94136 325 491 599 95196 245 323 96319 62 64 517 667 79 77046 247 558 98540 689 766 99259 528 798 801 992.

100367 550 101101 648 56 925 95 102031 138 263 542 66 929 103190 269 344 77 431 625 104256 599 772 105040 118 236 645 63 946 106079 119 204 11 50 318 712 859 903 107056 84 144 355 490 622 794 958 108128 703 872 109087 138 432 676 922.

110017 915 111562 632 112485 835 113183 793.

114291 115317 427 740 816 989 116190 281 96 308 921 68 117394 848 118221 [illegible] 119051 282 725 43 862.

120052 106 210 416 121512 122010 51 17 48 124 500 624 884 123100 799 814 958 87 124039 195 239 445 61 125031 559 686 927 74 126227 718 22 127180 390 771 128186 686 789 129230 362 425 529 836 982.

130031 394 482 626 917 131116 427 787 803 47 950 132314 492 743 52 838 691 133467 739 134369 421 23 709 87 891 959 135776 884 136035 261 412 94 833 137185 546 782 138079 443 632 762 808 139169 659 725.

140214 73 333 402 500 141019 23 51 79 618 844 62 142009 22 100 301 562 143159 230 320 455 509 67 726 144237 417 515 145239 329 762 146236 307 429 817 29 929 45 147045 148484 149032.

150033 65 105 288 453 750 151360 473 755 811 70.

152238 573 99 153325 489 521 642 79 914 56 154088 258 87 573 719 155250 79 332 510 825 36 156529 801 46 157231 399 436 64 158241 70 848 159839.

160643 161006 9 190 572 797 975 162284 410 933 163514 23 695 827 32 63 83 922 95 164423 581 888 165928 76 166266 377 435 559 917 167294 487 503 772 168179 484 169116 346 589 648 868

BOGDAN LOT

Jasnowłosy Szatan

50

Powieść sensacyjna z życia współczesnego

STRESZCZENIE POCZATKU POWIEŚCI.

Bezrobotny, Jan Walczak, włamuje się nocną porą do grobowca rodzinnego Hartenów, z zamiarem skradzenia zmarłemu w przeddzień Ryszardowi Hartenowi brylantowego pierścienia. W chwili, gdy odbił wieko trumny, Ryszard Harten, który został pochowany w letargu, odzyskuje przytomność i zwierza się swemu wybawcy, że w grobowcu są zakopane skarby bezcennej wartości. Idąc za wskazówkami Hartena, Walczak rozkopuje ziemię w grobowcu i znajduje metalową skrzynię, wypełnioną klejnotami. Obaj zabierają część skarbów i opuszczają grobowiec. Harten nie wraca jednak do domu, okazuje się bowiem, że to jego żona wespół ze swoim kochankiem, doktorem Grantem, pochowała go żywcem, gdy zapadł w letarg.

Minęły trzy miesiące po tych wypadkach. Ryszard Harten był w Ameryce, gdzie przybrał nazwisko Roberta Inka i postarał się o przedstawicielstwo na Polskę wielkiej firmy samochodowej, do którego zaangażował Walczaka na kierownika warsztatów, z pensją 1.000 zł. miesięcznie.

Po pewnym czasie — Walczak poznaje Ritę Hartenową i zostaje jej kochankiem.

Hartenowa kupiła sobie willę w Alejach Ujazdowskich i wprowadziła się tam. W willi tej został zamordowany pewnej nocy dr. Grant.

Komisarz Latocki — po krótkim — przesłuchaniu aresztuje Ritę. Nazajutrz zgłasza się do policji Walczak i oświadcza, że nie Hartenowa, lecz on zastrzelił doktora Granta.

Przeciwko Ricie umorzono śledztwo, zaś Walczak stanął przed sądem, który skazał go na 2 lata więzienia. Harten nawiązał znajomość z Ritą.

Pewnego dnia zgłasza się do Hartena jakiś młodzieniec i prosi o posadę. Ryszard poznaje w nim swego syna z pierwszego małżeństwa, lecz — oczywiście — nie zdradza swego incognita.

Syn wyznaje mu iż przyjechał z Rosji wraz z wujem Zubowem odnaleźć skarby po zmarłym ojcu.

Mikołaj Zubow żąda od Juljana, by dostał się do sypialni Hartenowej i skradł jej plany grobowca.

Juljan dostaje się do sypialni lecz Rita się budzi i, teroryzując go rewolwerem, pyta kim jest i poco przyszedł. Juljan mówi wówczas, iż Ryszard Harten był jego ojcem.

Nic nie zabrawszy, Juljan opuszcza willę. Przed Zubowem ukrywa treść swojej rozmowy z Ritą ale ten potrafił wydobyć z niego całą prawdę.

Przy pomocy „Bladego Józka" Walczak ucieka z więzienia i przychodzi nazajutrz do Rity, która mu jednak oświadcza, iż wszystko między nimi skończone.

Ryszard udaje się z Ritą do grobowca taksówką, którą prowadzi „Blady Józek".

Harten wchodzi z Ritą do grobowca, w którym rozlegają się jakieś odgłosy, wskazujące, iż ktoś tam jest. Wobec tego oboje opuszczają cmentarz. Na ulicy stoi pusta taksówka.

Harten wchodzi wraz z Ritą do grobowca, by zdobyć skarb. W grobowcu jednak rozlegają się jakieś tajemnicze głosy, wobec czego oboje opuszczają cmentarz. Na ulicy czeka na nich tasama taksówka kierowana przez „Bladego Józka". Między Ritą a Ryszardem wynika nagłe nieporozumienie. Rita postanawia sama wybadać „Bladego Józka".

———:::✱:::———

Wówczas Rita zbliżyła się do samochodu i skinęła przez szybę na „Bladego Józka".

— Co za licho!... — mruknął coraz bardziej zaintrygowany i otworzył drzwiczki.

— To pan z nami jeździł? — zapytała młoda kobieta.

— Ja, proszę pani...

— A potem miał pan nas ciągle na oku, prawda?... Niech pan nie zaprzecza, bo ja przecie dokładnie wszystko widziałam... Jestem ciekawa tylko, poco pan nas śledził i o kogo panu szło: o mnie, czy o tego pana, który mi towarzyszył!...

— Sam nie wiem... — odparł Józek, nie tracąc bynajmniej rezonu wobec tej pięknej i eleganckiej pani, która spoglądała nań badawczo i jakby kokieteryjnie.

— Czy pan mnie zna?

— Chyba, że znam...

— To dziwne... Skąd?

„Blady" ugryzł się w porę w język, bo już się chciał wygadać,, że był w tej willi owej tragicznej nocy, gdy zastrzelono doktora Granta i obserwował przez niedomknięte drzwi szafy wszystko, co się działo w sypialni.

— Dlaczego pan milczy? — nalegała Rita. — Proszę powiedzieć, skąd pan mnie zna i poco pan mnie śledził przez tak długi czas... Nie powie pan? W takim razie trudno...

Odwróciła się z obrażoną miną i podążyła w stronę bramy.

Józek popatrzał przez chwilę za nią, poczem puścił motor w ruch.

Nie zdążył jednak ujechać kilku kroków, gdy posłyszał za sobą wołanie:

— Stop!... Stop!... Panie szofer!... Niech się pan zatrzyma!...

— Uwzięła się baba na mnie nie na żarty... — uśmiechnął się do siebie, zatrzymując znowu maszynę.

Hartenowa zbliżyła się szybkim krokiem do samochodu i otworzywszy torebkę, wyjęła z niej srebrną dziesięciozłotówkę.

— Niech pan to weźmie na piwo... — rzekła, wręczając Józkowi monetę.

— Nie piję piwa, łaskawa pani... — zaśmiał się „Blady" na cały głos i zwrócił pieniądze.

— To napije się pan wódki... Nie chce pan pieniędzy? Jaki z pana dziwny człowiek.

Pomyślała trochę, wreszcie rzekła:

— Więc, nie chce mi pan stanowczo powiedzieć, poco pan mnie śledził i skąd pan mnie zna? Może to zamało dziesięć złotych? Dam panu więcej...

— Forsa — to dla mnie nieważna rzecz... — machnął Józek lekceważąco ręką. — Mogę pani wszystko powiedzieć, jak to panią tak interesuje... Znać — znam panią z procesu Walczaka, a śledziłem tylko tego pana i to dlatego, bo myślałem, że on chce pani zrobić jaką krzywdę... To wszystko...

— Zaraz, jeszcze chwileczkę... A Walczaka pan zna?

— Chyba, że znam... A co w tem dziwnego?

— Nic, nic... — odparła Hartenowa w zamyśleniu. — Ja tylko tak zapytałam... Wie pan co? Niech pan jutro przyjedzie po mnie taksówką o godzinie ósmej wieczorem...

— To jest niemożliwe, proszę pani — odrzekł Józek. — Jutro ja tą taksówką nie będę jeździł, bo Kalina pewnie wstanie z łóżka i da sobie już radę beze mnie... Ja nie jestem wcale szofer i zastępuję tylko chorego przyjaciela... No, ale jak pani chce gdzieś pojechać, to mogę powiedzieć Kalinie, żeby tu o ósmej przyjechał po panią... Niech sobie chłopak zarobi...

— Nie chodzi mi o to... — potrząsnęła Rita przecząco głową.

Myślała nad czemś przez dłuższy czas, poczem dodała tajemniczym szeptem:

— Panu są chyba potrzebne pieniądze, prawda? Niech pan przyjdzie do mnie jutro wieczorem, to dam panu bardzo poważny zarobek... I niech się pan postara koniecznie, by jeszcze przez jutrzejszy dzień mieć tę taksówkę, dobrze?

— Ktoby to nie chciał dzisiaj zarobić? — zauważył sentencjonalnie „Blady". — No, pogadam jakoś z Kaliną i przyjdę...

— Więc pan pamięta? Jutro u mnie o ósmej... Mieszkam w tej willi...

— Wiem, wiem... Dobranoc pani!...

— Dobranoc!...

Długo jeszcze tej nocy zastanawiała się Rita nad swoim pomysłem, który strzelił jej nagle do głowy, gdy rozmawiała z „Bladym Józkiem".

— To będzie najlepsze wyjście z sytuacji... — mówiła do siebie, przechadzając się po sypialni w jedwabnej piżamie. — Ten szofer uda się na poszukiwanie skarbów w grobowcu, a gdy mi je przyniesie, otrzyma ode mnie sutą nagrodę... I poco ja mam tam chodzić po nocy i mdleć z obłędnego strachu?... Hm, ale czy wolno mi mieć zaufanie do zupełnie obcego człowieka?... Szkoda, że skończyłam tak szybko z Walczakiem, bo on nadawałby się do tego najlepiej. A może Ink? Nie, temu człowiekowi źle patrzy z oczu...

Dreszcz przeszedł przez jej ciało, gdy pomyślała o tem, jak ją Robet siłą wciągał do grobowca i jaki miał przytem niesamowity wygląd.

Poczęła się zastanawiać nad niedawnemi wydarzeniami, które dopiero teraz dotarły do jej świadomości i po długich rozważaniach doszła do wniosku, iż postępowanie Inka było dziwnie podejrzane.

— Dlaczego zależało mu tak bardzo na tem, bym jaknajprędzej zabrała skarby z grobowca? — zadała sobie pytanie. — Dlaczego przeraził się owego szofera, który ich śledził? Przecie człowiek, który ma czyste sumienie, nie boi się ludzi i nie postępuje w taki sposób, jak właśnie Robert Ink... W tem wszystkiem tkwi jakaś zagadka...

Czoło jej pokryło się siecią zmarszczek, a brwi zbiegły się nad oczami.

Myśląc tak o Inku, znajdowała coraz więcej szczegółów, które niepokoiły ją teraz coraz bardziej, a na które nie zwracała dotychczas żadnej uwagi.

Postanowiła strzec się tego człowieka, idąc raczej za podszeptem podświadomego instynktu, niż opierając się o jakieś konkretne dane.

Po dłuższych rozmyślaniach zrodziło się w niej straszliwe przypuszczenie:

— A może on chciał mnie zamordować w tym okropnym grobowcu, by zawładnąć ukrytemi tam skarbami?

Usiadła na krawędzi łóżka i wbiła nieruchomy wzrok w płonącą żarówkę lampki nocnej.

Minuty upływały szybko za minutami, a ona nie ruszała się z miejsca, nie odczuwając, mimo spóźnionej pory żadnego zmęczenia.

Nagle drgnęła i serce zabiło jej gwałtownie.

Wyraźnie usłyszała w sąsiednim buduarze czyjeś ostrożne kroki.

— Kto tam? — zawołała, drżąc ze strachu: — Kto tam? — powtórzyła po chwili.

Gorączkowym ruchem sięgnęła po dzwonek i nacisnęła guzik.

(Dalszy ciąg jutro).

Rekordy, rajdy i wyczyny
lotników polskich i zagranicznych

Skończył się rok 1933, rok, który w dziejach lotnictwa światowego zaznaczył się wielką ilością niezwykle ciekawych i wartościowych wyczynów.

Zacznijmy od Polski. Więc przedewszystkiem bohaterski, samotny przelot kpt. Stanisława Skarżyńskiego przez Atlantyk południowy, w czasie którego pobity został międzynarodowy rekord długości lotu w linji prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych drugiej kategorji. Przelot dokonany na samolocie polskiej konstrukcji R. W. D. 5.

Dalej zdobycie przez polski balon „Kościuszko" puharu im. Gordon Benneta podczas międzynarodowych zawodów balonów wolnych w Ameryce. Puhar ten zdobyła załoga: kpt. Franciszek Hynek i por. Zbigniew Burzyński.

Ci sami lotnicy w lutym dokonali śmiałego wzlotu balonem „Polonia" do granic stratosfery w otwartej gondoli, osiągając wysokość 9.762 metry.

Zdobycie przez polski samolot sanitarny „Lublin R. XVI" puharu Raphaela na międzynarodowym kongresie lotnictwa sanitarnego w Madrycie. Samolot ten, konstrukcji inż. Jerzego Rudlickiego wykazał największe bezpieczeństwo w locie przyczem posiadał najwygodniejsze pomieszczenie dla chorego.

Wspaniale zaprezentowaliśmy się również w zlocie gwiaździstym i raidzie nad Alpami, urządzanym przez Austrję. I choć nie zdobyliśmy pierwszej nagrody, uważani byliśmy powszechnie za najlepszych zawodników i nieoficjalnych zwycięzców.

Z dalekich raidów sportowych wymienić należy udział w zawodach algiersko - marokańskich polskiego samolotu turystycznego R. W. D. 5, załogę którego stanowili: ppłk. Kwieciński i kpt. pil. Hirszbandt, oraz próbę pobicia rekordu długości lotu, podjętą przez ś. p. kpt. Lewoniewskiego i szefa lotnictwa cywilnego płk. Filipowicza. Samolot P. Z. L. 19; cel raidu — ustalenie nowego rekordu długości lotu w linji prostej bez lądowania dla samolotów turystycznych pierwszej kategorji (dwumiejscowych). Niestety, próba ta zakończyła się tragicznie bowiem w katastrofie pod Jagrinem koło Kazania zginął kpt. Lewoniewski, a płk. Filipowicz odniósł ciężkie obrażenia.

Loty grupowe:

Na wiosnę złożyliśmy wizytę w Sofji, gdzie głośny pilot por. Józef Orłowski na meetingu lotniczym wzbudził powszechny zachwyt swą zuchwałą akrobacją w powietrzu i lotami na plecach. W drodze powrotnej lotnicy odwiedzili Jugosławję i Czechosłowację.

W październiku podobną wizytę złożyło lotnictwo wojskowe w Bukareszcie, dokąd poleciało kilka eskadr myśliwskich i gdzie zademonstrowało wspaniałe loty i akrobację grupową.

My zkolei gościliśmy w maju lotników belgijskich i czechosłowackich, przybyłych na międzynarodowy meeting lotniczy do Warszawy.

A teraz zagranica. Najpierw rekordy. Więc pierwszy został zatakowany w roku ubiegłym światowy rekord długości lotu w linji prostej bez lądowania, będący przez dwa blisko lata w posiadaniu Amerykanów Boardmana i Polando, wynoszący 8.044 klm. Dwaj Anglicy: mjr. Gayford i por. Nicholetts przelecieli w lutym z Cranwell pod Londynem do zatoki Walorybiej w Afryce, pokrywając 8.544 klm., czyli bijąc poprzedni rekord o równo 500 klm. Kilka tylko zaledwie miesięcy zażywali sławy rekordzistów, bowiem w sierpniu Francuzi Codos i Rossi przelecieli 9.104 klm. z Nowego Jorku do Rayak w Syrji.

W kwietniu chorąży włoskiego lotnictwa Agello ustanowił nowy rekord szybkości, przelatując na wodnosamolocie nad jeziorem Garda z szybkością 682 klm. na godz. Poprzedni rekord wynoszący 657 klm na godz. należał do porucznika angielskiego lotnictwa morskiego Stainforda.

W locie słynny jednooki samotnik Willy Posa poprawił swój własny rekord w locie dookoła świata, oblatując ziemski glob w przeciągu 7 dni 18 godzin 49 minut.

Na sześć tygodni przedtem tego samego chciał doknać rodak James Mattern, ale doleciawszy do Kamczatki opadł tam w odludnej okolicy i błąkał się dwa tygodnie o chłodzie i głodzie, zanim go znaleźli rybacy.

Światowy rekord wysokości, należący do tej pory do słynnego uczonego prof. Piccarda (16.500 m.) pobili na jesieni uczeni sowieccy, osiągając wysokość 19.000 metrów w locie naukowym do stratosfery.

Wspaniały rekord międzynarodowy wysokości na samolocie ustanowił lotnik francuski Lemoine, wznosząc się dn. 28 września do 13.661 i bijąc poprzedni rekord o 257 metrów.

Idźmy dalej! Atlantyk! Groźny ocean, stanowiący zawsze wielki magnes, ciągnący z nieprzepartą siłą uskrzydlonego człowieka. Najwspanialszy wyczyn nad Atlantykiem, wyczyn który wprawił świat w zachwyt, to lot słynnej eskadry włoskiej marszałka Balbo z Orbetello do Chicago przez Islandję i Labrador i powrót stamtąd do Rzymu drogą powietrzną ponad Azorami. Całą tę drogę 24 samoloty włoskie przebyły w szyku trójkowym w największym porządku.

Na wzór rajdu eskadry marszałka Balbo zorganizowali następnie podobny rajd zbiorowy 28 samolotów wojskowych. Francuzi nad swojemi posiadłościami w Afryce. Trasa — około 25.000 klm.

Dalej lot francuskiej „Tęczy" dwukrotnie ponad Atlantykiem południowym z Paryża przez Afrykę do Brazylji i spowrotem. Przelot ten jest tem wartościowszy, że dokonany został nie na aparacie rajdowym a na zwykłym samolocie komunikacyjnym jakie w przyszłości stale kursować mają na tej linji.

James Mollison. Ten Anglik dwukrotnie w roku zeszłym przeleciał Atlantyk. W lutym samotnie południowy z Londynu do Brazylji, a w lipcu północny już w towarzystwie żony Amy Johnson - Mollison. Mollisonowie zamierzali zaatakować rekord długości lotu w linji prostej na trasie Nowy Jork — Bagdad, ale musieli zaniechać tego zamiaru wskutek rozbicia samolotu przy przymusowem lądowaniu w Ameryce.

Nad Atlantykiem północnym szukały jeszcze szczęścia dwie pary lotników: Hiszpanie, Barberan i Collar, którzy przeleciawszy szczęśliwie z Sewilli do Portorico zaginęli tajemniczo w dalszym locie do Meksyku, oraz dwaj Litwini, Girenas i Darius którzy wystartowali z Nowego Jorku do Kowna i koło Szczecina zostali zestrzeleni w ciemnościach przez Niemców.

No i wreszcie lot najsłynniejszego lotnika świata Karola Lindbergha, który w towarzystwie żony przeleciał po raz drugi Atlantyk północny, tym razem jednak już etapami przez Labrador, Grenlandję i Islandję i powrócił do Ameryki przez Atlantyk południowy.

Do najbardziej wartościowych wyczynów zeszłorocznych należy również bezwątpienia zdobycie przez uskrzydlonego człowieka słynnego Ewerestu, najwyższej góry świata, nad którą przeszybowała kilkakrotnie wyprawa lotnicza uczonych angielskich przywożąc ze sobą z tych lotów cenną kolekcję zdjęć filmowych.

Oto w skrócie niemal telegraficznym najważniejszy dorobek lotnictwa polskiego i światowego w roku minionym.

:::*:::

Życie społeczne na pograniczu Śląska

Cicha, zapadła w leśnym ostępie i morzu błota, pozbawiona elektryczności i dobrej wody, kościoła, poczty i policji, typowa wieś kresowa Chwalęcice, w pow. rybnickim, przypomina do złudzenia miejscowości w dzikiem i zaniedbanem Polesiu.

Kupy wynędzniałych dzieci, shitlery zowana młodzież, pozbawiona opieki starszych. Oto wszystko. Żadnych organizacyj i zrzeszeń.

Grono ludzi dobrej woli postanowiło rozbić ociężałość miejscowej ludności, konserwatywnej i niewyrobionej życiowo.

I oto powstaje, powołana do życia placówka N. Ch. Z. P. z prez. Brachmanem, nacz. gminy na czele, sekretarzem Blachą, skarbnikiem Rogozińskim. Jak na miejscowe stosunki odniesiono sukces nielada. Placówka liczy obecnie 40 członków.

Pozatem zawiązał się oddz. Zw. Strzeleckiego z prez. Blachą na czele, kierownikiem miejscowej szkoły, powstaje tow. Przyjaciół Zw. Strzel. z prez. Banaczkowskim.

Wysuniętym na dalekich szańcach granicznych placówkom polskim życzyć należy powodzenia w pracy i pełnego rozwoju.

(Wa.)

:::O:::

Odpowiedzi Czytelnikom

P. M. S. z Bor. List Pani wykorzystamy chetnie w gronie naszych znajomych.

P. Fr. Ban. Chwalecice. Prosimy o dalsze.

REPERTUAR TEATRU POLSKIEGO

Wtorek 9.I. godz. 19.30: „Łucja z Lamermooru". występ opery krakowskiej.

:::*:::

RADJO

7: Sygnał czasu. 7.05: Gimnastyka. 7.20: Muzyka z płyt. 7.55: Chwilka gospodarstwa domowego. 11.50: Wiadomości bieżące. 11.57: Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.05: Koncert orkiestry salonowej. W przerwie: Wiadomości meteorolog. 15.20: Wiadomości gospodarcze i eksportowe. 15.40: Muzyka taneczna (płyty). 16: Pieśni w wyk. Stefana Nowity. 16.25: Skrzynka P. K. O. 16.40: Kącik językowy. 16.55: Muzyka (płyty). 17.05: Koncert kameralny w wyk Tria Wiłkomirskich. 17.50: Pogawędka z dziećmi 18: Odczyt p. t.: „Kobieta na froncie pracy wychowania państwowego"—wygł. red. Jan Piotrowski. 18.20: Koncert Chóru Dana. 19.05: Rozmaitości. 19.10: „Ondraszek w literaturze śląsko-polskiej". 19.25: Feljeton (z Warszawy). 19.40: Wiadomości sportowe. 20: „Palestrant" —operetka (transmisja z Teatru Wielkiego w Poznaniu): w przerwie: 21.13: „Blagier" — opowiadanie lotnicze. 22.45 — 23.30: Muzyka taneczna.

ABONAMENT miesięczne w administracji wzgl. zamiejscowy zł 2.50 zagranica zł. 6.50

CENY OGŁOSZEŃ: Cała strona w tekście zł 500 pół strony zł 275 1 mm wiersz i łam w. opisowe zł 0.50 specjalne zł 1.50 reklamy 60 gr drobne 15 groszy za wyraz W niedziele i dni świąteczne 25 proc. drożej

Redaktor: Józef Książek Wydawca: Nowy Czas w Katowicach. P. K. O. Nr. 300 277 Druk „Prasa Polska" S. A.